

# Julian Borkowski

---

## Andriej Storożenko - "Wrażenia" : (fragmenty dziennika z lat 1844-1845)

---

Niepodległość i Pamięć 10/1 (19), 217-242

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Julian Borkowski**

(Warszawa)

### **Andriej Storożenko – „Wrażenia” (fragmenty dziennika z lat 1844-1845)**

#### **WSTĘP**

W bieżącym roku przypada 170 rocznica próby wzniecenia na terenie Polski, po nieudanej rewolucji listopadowej (1830-1831), nowego powstania zbrojnego skierowanego przeciwko zaborcy rosyjskiemu, przygotowanego i kierowanego przez pułkownika Józefa Zaliwskiego. Miało ono na celu podjęcie ciężaru odzyskania przez Polaków niepodległości poprzez uwolnienie Królestwa spod panowania cara Mikołaja I, likwidację administracji zaborczej i przeprowadzenie później akcji zbrojnej na terenie Galicji, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i tzw. „Ziem Zabrzanych”. To przedsięwzięcie napotkało na wiele problemów związanych z błędną oceną dokonaną przez samego przywódcę w sytuacji międzynarodowej; braku orientacji w funkcjonowaniu rosyjskiej biurokratyzowanej administracji policyjno-wojskowej, kontrolującej życie społeczno-polityczno-gospodarcze kraju; działaniu w rozproszeniu poszczególnych oddziałów partyzanckich, a także ignorowaniu wywiadu rosyjskiego zainstalowanego w skupiskach emigracji polskiej we Francji – dobrze poinformowanego o tych zamiarach<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego w roku 1833 w Królestwie Polskim*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. 7, cz. 1, 1961, ss. 227-233, 235-240, M. Berg, *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831-1862*, Kraków 1894, ss. 10-30, 33-41, W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832-1835)*, Warszawa 1979, ss. 9-61, A. Kraushar, *Tragedia życia Wincentego Migurskiego emisariusza z czasów wyprawy Zaliwskiego (1833-1863)*, „Przeгляд Historyczny”, t. 19, 1915, ss. 83, 85-88, 89-109, 221-240, tenże, *Z dziejów martyrologii polistopadowej. Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego (1833)*, „Miscellanea Historyczne”, t. 60, 1915, ss. 16-22, *Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w roku 1833 przez Karola Borkowskiego, oficera artylerii polskiej*, w: „Biblioteka pisarzy polskich”, t. 7, Lipsk 1863, ss. 5-20, 30-32, 41, 44-45, 100, 217, 224-225, 236-246, S. Sokołowska, *Geneza emigracyjna wyprawy J. Zaliwskiego*, w: *Spoleczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicza, F.I. Steblija, W. Śliwowskiej, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, S.M. Falkowicza, M. Janion, S. Kieniewicza, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, ss. 7-30, *Spoleczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicza, W. Śliwowskiej, F.I. Steblija, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, S.M. Falkowicza, M. Janion, S. Kieniewicza, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, ss. 236-240, 246-248, 251-266, 294, 299, 311-312, 317-322, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832-1847)*, Warszawa 1900, ss. 65-82.

To spowodowało w efekcie klęskę całego planu przygotowanego przez pułkownika Zaliwskiego i wywołało represje, które objęły powstańców, jak i ich aktywnych pomocników.

W związku z tymi wydarzeniami na wniosek wojennego gubernatora warszawskiego hr. Iwana Witta, namiestnik feldmarszałek książę warszawski Iwan Paskiewicz „Erywański” powołał na początku kwietnia 1833 roku Komisję Śledczą, badającą złapanych partyzantów przez aparat carski<sup>2</sup>. Instytucja ta dzięki wypracowanym metodom śledczo-sądowym szybko przekształciła się z organu tymczasowego w istotny czynnik determinujący politykę caratu w Królestwie. Na jej czele stanął wówczas prezes Andriej Storożenko.

Z tej okazji chcielibyśmy zaprezentować fragmenty jego dziennika pod tytułem „Wrażenia” (tytuł oryginału „Wpieczatlenija”), który napisał w języku rosyjskim, będącego znaczącym źródłem historycznym do sytuacji Kongresówki po upadku powstania listopadowego pod rządami namiestnika Iwana Paskiewicza. Szersze omówienie zapissek przedstawimy w dalszej części. Przejdźmy do charakterystyki biegu życia autora „Wrażeń”.

Andriej (Jakowlewicz) Storożenko żył w latach 1790-1858. Pochodził z rodziny ukraińskich dworjan (szlachty) służących aktywnie na rzecz „samodierżawia” od II połowy XVII w. w południowej części Rosji i był wyznawcą religii prawosławnej. Jako małoletni chłopiec został oddany przez swego ojca Jakowa do szkoły w Krakowie i był wychowywany przez bliżej nieznanego eks-jezuitę. Tymczasem jego rodzic brał udział w tłumieniu powstania kościuszkowskiego w 1794 roku<sup>3</sup>. Na tym epizodzie urywają się wiadomości na temat dzieciństwa Storożenki. W 1806 roku służył on już w wojsku rosyjskim najpierw jako kadet, później w roli artylerzysty. W latach 1806-1812 uczestniczył w wojnie rosyjsko-tureckiej, a w latach 1812-1815 – w konflikcie rosyjsko-francuskim, po których pozostał wspomnienia<sup>4</sup>. W styczniu 1817 roku przeszedł w stan spoczynku w randze podpułkownika. W październiku 1817 roku pracował jako urzędnik do specjalnych poruczeń w specjalnej kancelarii Ministerstwa Policji.

- 
- 2 *Wpieczatlenija*, [zapiska z dnia 8/20 II 1845 r.], w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 375-376, por. W. Dżakow, *Spoleczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 r. (Przeгляд materiałów znajdujących się w archiwach radzieckich)*, w: *Spoleczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicz, W. Śliwowskiej, F.I. Steblija, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, S.M. Falkowicza, M. Janion, S. Kieniewicz, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, s. 44, S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833-1856)*, Warszawa 1969, ss. 27-28, 51, F. Ramotowska, *Dokumenty o wyprawie J. Zaliwskiego i konspiracji lat 1832-1835, przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, w: *Spoleczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicz, F.I. Steblija, W. Śliwowskiej, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, S.M. Falkowicza, M. Janion, S. Kieniewicz, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, s. 78, E. Wawrzkowicz, *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*, Warszawa 1920, ss. 39-40, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3, *Od rozbiórów do uwłaszczenia*, pod red. J. Bardacha, M. Senkowskiej-Gluck, Warszawa 1981, ss. 484-485, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, ss. 34-42
  - 3 *Otrywki iz wspomnianij Andrieja Jakowlewicza Storożenki. Istorija mojego sierdca*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 178-179.
  - 4 Tamże, s. 179, *1852 goda marta 21. Attiestat o służbie Andrieja Jakowlewicza Storożenki*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 172-173, 176, *Francuzszkaja kampanija, sdiatannaja pod komandou gienierata Bennigsen*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 221-243, *Russkij Biograficzeskij Stowar* (dalej RBS), t. 19, wyd. A.A. Połowcow, S. Pieterburg 1909, s. 445, M. Uszazkow, *Wspominanije ob Andrieje Jakowlewiczu Storożenkie*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 2, Kijew 1906, ss. 1-2, *Wpieczatlenija*, [zapiski z dni 7/19 I i 8/20 III 1845 r.] ..., ss. 360, 417, *Zapiski dla mienia sobstwiennie*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 213, 216-220.

W 1818 roku wrócił do służby w armii rosyjskiej i z polecenia naczelnika osad wojskowych hr. Aleksieja Arakczajewa został zaangażowany w tworzenie i organizowanie osad na południu Rosji w guberniach: chersońskiej i jekaterynosławskiej. Tutaj przeprowadzał on rozgraniczenia między osiedlami wojskowych a prywatnymi majątkami, odpowiadał za sprawne funkcjonowanie administracji i finanse<sup>5</sup>. Jego zwierzchnikiem na terenie wskazanych wyżej guberni był naczelnik Iwan Witt, z którym łączyła go przyjaźń oraz wzajemne zaufanie<sup>6</sup>. Hrabia bardzo cenił lojalność, dyspozycyjność i pracowitość swojego podopiecznego. Prawdopodobnie dzięki niemu Storożenko mógł liczyć na awanse i nagrody. W sierpniu 1826 roku został mianowany pułkownikiem, w dniu 21 maja 1827 roku (st. st.) otrzymał tytuł urzędnika do specjalnych poruczeń przy Wicie, a w dniu 26 grudnia 1827 roku (st. st.) pełnił funkcję dyżurnego sztabs-oficerów w sztabie głównym do spraw osad wojskowych i w nagrodę za wykazaną energię w służbie otrzymał od cara Mikołaja I 10 tysięcy rubli na 10 lat bez procentów. Zaś w dniu 25 grudnia 1828 roku (st. st.) został kawalerem orderu św. Jerzego IV klasy<sup>7</sup>. Następnie brał on udział w konflikcie rosyjsko-tureckim w latach 1828-1829. W 1830 roku służył w sztabie głównym jego cesarskiej mości do spraw osad wojskowych w Jelizawietgradzie i Petersburgu<sup>8</sup>.

Należy podkreślić, że rozwijał on wówczas swoje zamiłowania do tworzenia poezji oraz prozy o charakterze historycznym. Sam oddawał się zbieraniu pamiątek z przeszłości, interesował się problematyką stosunków polsko-kozackich i polsko-rosyjskich<sup>9</sup>.

W tym czasie uczestniczył w nieformalnym salonie literackim wraz z Fadiem Bułgarinem, Aleksandrem Wojekowem i Mikołajem Greczem<sup>10</sup>. Prowadzili oni tutaj dyskusje na temat literatury, omawiali sytuację polityczną Rosji w kontekście wybuchu powstania listopadowego w Królestwie, do którego odnosili się krytycznie i czytali wspólnie swoje utwory<sup>11</sup>.

5 1852 goda marta 21. Attiostat..., s. 173, RBS, s. 445, M. Uszakow, *Wspominanie...*, ss. 2-4, *Wojennoje posielenije kawalerii w chersonskoj i jekaterynosławskoj guberniach*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 268-270, 283, *Wpieczatlenija, [zapiska z dnia 7/19 I 1845 r.]...*, ss. 360-362.

6 *Wojennoje posielenije...*, s. 285.

7 1852 goda marta 21. Attiostat..., s. 173.

8 Dzięki uczestnictwu w tej wojnie Andriej Storożenko pozostawił również wspomnienia, w których zebrał swoje spostrzeżenia na temat sytuacji mieszkańców terytorium objętego konfliktem, miejsc związanych ze stacjonowaniem armii rosyjskiej, rozegranych bitew, piękna tutejszych krajobrazów i osobistych odczuć, zob. *Dwa miesiaca w dorogie*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 299-334; 1852 goda marta 21. Attiostat..., s. 174, *Uprawlenie riezernych wojsk. Po piechotie. Dieżurstwo. Stoł 1-ij w [gorodie] Jelisawetgradie. 26 X 1830 g. [st. st.] nr 5817*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, s. 337.

9 H. Kamiński (H. Corvin), *Wspomnienia więźnia*, opr. B. Zakrzewski, Wrocław 1977, s. 76, *Wpieczatlenija, [zapiska z dnia 11/23 III 1845 r.]...*, s. 421.

10 Fadij Bułgarin (Tadeusz Bułharyn), (1789-1859) był z pochodzenia Polakiem; uczestnik kampanii przeciw Francji w 1807 r. i Finlandii w 1808 r.; od 1811 r. służył w armii francuskiej i brał udział w wojnie rosyjsko-francuskiej w latach 1812-1815. Po upadku Napoleona przeszedł na stronę rosyjską. Od 1822 r. wydawał czasopismo „Siewiernyj Archiw”; od 1823 r. – „Literaturnyje listki” i „Russkuj Taliju”; od 1825 r. – „Siewiernaja Psczela”, a od 1826 r. – „Dietskij Sobesiednik”. W 1826 r. został urzędnikiem do specjalnych poruczeń w Ministerstwie Oświaty. W 1844 r. otrzymał tytuł członka-korespondenta Komisji do spraw Zakładów Konnych; Aleksandr Wojekow (1773-1839) należał do Przyjacielskiego Stowarzyszenia Literackiego, nad którym pieczę sprawowali Andriej i Aleksandr Turgieniewowie, założonego przy Uniwersytecie Moskiewskim. W latach 1814-1820 pracował jako profesor na Uniwersytecie w Dorpacie; Mikołaj Grecz (1787-1867), w 1812 r. założył tygodnik o charakterze liberalnym „Syn Otieczestwa”. Od 1825 r. współpracował z Bułgarinem i wraz z nim redagował w latach 1825-1864 gazetę „Siewiernaja Psczela”, a w latach 1822-1828 – „Siewiernyj Archiw”. W latach trzydziestych XIX w. tworzył czasopismo „Biblioteka dla Cztenija”, a w latach 1841-1844-miesięcznik „Russkij Wiestnik”.

11 *Wpieczatlenija, [zapiska z dnia 11/23 III 1845 r.]...*, ss. 421-422.

W marcu 1832 roku z rozkazu cara Mikołaja I autor „Wrażeń” został mianowany pełniącym obowiązki wojennego generał-policmajstra i generał-gewaltygiera w armii czynnej feldmarszałka Iwana Paskiewicza, stacjonującej w Królestwie Polskim<sup>12</sup>. Od-tąd datuje się przebieg jego kariery politycznej oraz udział w dławieniu ruchów narodowowyzwoleńczych w kraju nad Wisłą. W dniu 1/13 kwietnia 1833 roku zapewne z inicjatywy warszawskiego gubernatora wojennego Iwana Witta, Andriej Storożenko otrzymał stanowisko prezesa Komisji Śledczej, którą sprawował do czerwca 1847 roku<sup>13</sup>. Sukcesy w indagowaniu uczestników wykrytych stopniowo spisków przyczyniały się do nagród i zaszczytów, jakimi aparat mikołajowsko-paskiewiczowski obdarowywał tego dygnitarza. Już po udanym śledztwie i osądzeniu partyzantów Zaliwskiego, ten „czynownik” awansował w dniu 6 grudnia 1833 roku (st. st.) na stopień generał-majora i otrzymał od cara Mikołaja I nagrodę pieniężną w wysokości 10 tysięcy rubli asygnacjami za „wspaniałą służbę”<sup>14</sup>. Zaś w październiku 1835 roku za gorliwą działalność na rzecz reżimu został posiadaczem majoratu Chęciny w województwie krakowskim (od 1837 roku guberni krakowskiej) z dochodem 10 tysięcy złp. (1500 rbs.)<sup>15</sup>. Oprócz służby w Komisji Śledczej, powierzono mu nadzór nad policją warszawską w dniu 19 kwietnia/1 maja 1833 roku i w istniejących do dziś dokumentach figurował jako pełniący obowiązki wiceprezidenta miasta Warszawy, a od 1839 roku jako oberpolicmajster. Był autorem gruntownej reformy tej instytucji w 1833 roku, wtopionej w hierarchię biurokratyzowanych urzędów carskich. Zaprowadził tam porządki na wzór rosyjski, a wszystko po to, aby łatwiej kontrolować społeczeństwo stolicy oraz przyjezdnych, oczekując w pogotowiu na ewentualne niepokoje i mając możliwość schwywania potencjalnych „przestępców politycznych”<sup>16</sup>. Funkcję tę sprawował z przerwami do 1842 roku, albowiem awansował wówczas do rangi tajnego radcy i otrzymał tytuł senatora oraz prawo zasiadania w Ogólnym Zebraniu Warszawskich

12 1852 goda marta 21. Attiestat..., s. 174, [Rozkaz cara Mikołaja I, nadający nowe funkcje Andriejowi Jakowlewiczowi Storożence], w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 342-343.

13 Tamże, ss. 174, 175, W. Djakow, *Spoleczeństwo polskie...*, ss. 44-45, A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego*, t. 3, Paryż 1870, s. 334, S. Król, *Cytadela Warszawska...*, ss. 51-52, RBS, ss. 445-446, M. Uszakow, *Wspominanije...*, s. 6, 48-49, E. Wawrzkowicz, *Cytadela Aleksandrowska...*, s. 41.

14 1852 goda marta 21. Attiestat..., s. 174, RBS, s. 446.

15 1852 goda marta 21. Attiestat..., s. 174, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* (dalej DPKP), t. 17, 1835, s. 323, J. Kaczkowski, *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917, ss. 43, 87, 92, 102-103, 438-439, tenże, *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach 1831 i 1863*, Warszawa 1918, ss. 130-131; w swojej rozprawie o donacjach w Królestwie Polskim Kaczkowski na s. 92 błędnie stwierdził, że ten majorat Storożenko otrzymał za działania wojenne 1830 r. Prezes Komisji Śledczej nie brał udziału w powstaniu listopadowym, przebywał wówczas w Jelizawietgradzie i Petersburgu, zajmując się problematyką osad wojskowych: RBS, s. 446, M. Uszakow, *Wspominanije...*, s. 7.

16 1852 goda marta 21. Attiestat..., s. 174, M.M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 1981, s. 219, *Kalendarzyk polityczny na rok 1834 wydany za upoważnieniem rządu przez Franciszka Radziszewskiego w Warszawie*, r. 2, 1834, s. 115, S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795-1914*, w: *Dzieje Warszawy*, t. 3, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1976, ss. 112-113, T. Kowalczykowski, *Organizacja policji w Królestwie Polskim w latach 1831-1856*, „Rocznik Łódzki”, t. 30, 1981, ss. 202-203, S. Król, *Cytadela Warszawska...*, ss. 38, 49, F. Ramotowska, *Carskie władze represyjne*, w: *Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863/1864*, pod red. E. Halicza, t. 1, Warszawa 1960, s. XXIII, RBS, s. 446, F.M. Sobieszkański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*, tekst opracował wstępem i komentarzem opatrzył K. Zawadzki, Warszawa 1974, ss. 245-246, A. Szczypiorski, *Warszawa, jej gospodarka i ludność w latach 1832-1862*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, ss. 33-34, M. Uszakow, *Wspominanije...*, ss. 6-7, E. Wawrzkowicz, *Cytadela Aleksandrowska...*, s. 41, *Wpiewatlenija, [zapiska z dnia 11/23 II 1845 r.]...*, s. 378, *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Spraw Wewnętrznych*, cz. 5 *Zarząd Gospodarczy miasta Warszawy*, t. 1, Warszawa 1868, ss. 80-89.

Departamentów Rządzącego Senatu. W latach 1845-1850 był dyrektorem głównym w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych<sup>17</sup>.

Jak wskazaliśmy wcześniej Andriej Storożenko wykazywał znamiona dużej kultury umysłowej. Swoją inteligencją potrafił on niejednokrotnie przechytrzyć indagowanych w Komisji, a zarazem miał szczególną słabość do gromadzenia dóbr materialnych. Inicjował przy tej okazji propozycje korupcyjne, w których uczestniczył. Starał się za wszelką cenę, co widać w jego dzienniku, być blisko namiestnika Paskiewicza, oferując mu wszelkie usługi, osłabiając przy tym pozostałych urzędników, przez co mnożył wokół siebie potencjalnych wrogów, oczekujących na jego potknięcia, usiłujących zdyskredytować go w oczach księcia warszawskiego. Zatem poddawano go dyskretnej obserwacji, wskazywano bliżej niesprecyzowane związki prezesa Komisji Śledczej z szefem III Oddziału Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości Aleksandrem Benckendorffem, któremu miał jakoby przekazywać informacje o „czynownikach” głównego zarządcy Królestwa – „prawej ręki” cara Mikołaja I<sup>18</sup>. Okazja nadarzyła się wtedy, gdy Storożenko napisał notatkę krytykującą rządu namiestnika i pomniejszającą jego miejsce w historii Rosji, porównując z innymi wodzami: Aleksandrem Suworowem, Piotrem Rumiancewem i Michailem Kutuzowem. Wytknął on swemu zwierzchnikowi egoizm, kierowanie się emocjami w działaniu, brak stałości w podejmowaniu decyzji, kierowanie się doradztwem donosicieli i inwigilację swego otoczenia, co przekładało się na chaotyczną i zbiurokratyzowaną służbę. Feldmarszałek, zdaniem autora „Wrażen”, reagował żywo na wszelkie przykrości i to często sprzyjało zmianom w obsadach instytucji publicznych, powodując jednocześnie zwłoki w biegu spraw. Przez to nie potrafił on przyznać się do popełnionych błędów we władaniu krajem, uważając się za idealnego przywódcę rubieży zachodnich Cesarstwa i taką opinię lansował wśród swych podwładnych, jak i wobec cara Mikołaja I<sup>19</sup>. Ta nieprzychylna ocena nie pozostała jednak bez wpływu na karierę prezesa Komisji Śledczej. Całą sprawę przedstawił w swoich wspomnieniach generał-major Wasilij Dokudowski przebywający w tym czasie w Warszawie: „Ten zuchwały dygnitarz [Storożenko] napisał jakieś wspomnienie o kilku naszych feldmarszałkach, ich intelekcie, zdolnościach wojskowych i innych i obraził w nim feldmarszałka Paskiewicza. Rozumie się, to doszło do jego wiadomości dlatego, że Storożenko miał na głos czytać je niektórym osobom i Paskiewicz był rozdrażniony i dosłownie zwymyślał autora takimi słowami, że Storożenko, nie patrząc na zahartowaną swoją bezmyślność do wszelkiego rodzaju upokorzenia, obraził się i podał do dymisji. Jednak po upływie pewnego czasu, po rozmowach i wyjaśnieniach między sobą, nastąpił pokój i zgoda, a Storożenko, w odplaceniu sobie cierpienia, otrzymał order Orła Białego, tracąc jednak prezesurę w Komisji Śledczej nad Przystępstwami Politycznymi, od 1833 r. tutaj istniejącej i to z powodu intryg i kłótni dyrektora Kancelarii [Osobistej Namiestnika] rzeczywistego radcy stanu [Piotra] Eliaszewicza, wroga Storożenki; na jego miejsce został mianowany nowo przedstawiony generał-major żandarmerii [Aleksandr] Jołszyn”<sup>20</sup>. Jak widać z opisu, pozycja tego

17 1852 goda marta 21. Attiestat..., ss. 175, 176-177, *Kalendarzyk polityczny na rok 1843 wydany za upoważnieniem rządu przez Franciszka Radziszewskiego w Warszawie*, r. 11, 1843, s. 125, P.K. Mienkow, *Zapiski*, t. 2, *Dniewnik Piotra Kononowicza Mienkowa*, S. Pieterburg 1898, s. 193, RBS, s. 446, M. Uszakow, *Wspominanije...*, s. 8, *Wpieczatlenija*, [zapiska z dnia 21 II/ 5 III 1845 r.]..., s. 396.

18 *Wpieczatlenija*, [zapiska z dnia 11/23 II 1845 r.]..., ss. 382-383.

19 *Wpieczatlenija*, [zapiska z dnia 11/23 III 1845 r.]..., ss. 428, 429.

20 *Dopotnienija k 1 tomu*, [w:] *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 2, Kijew 1906, ss. 712-713. *Iz zapisok gien[iera]l-majora Was[ilija] Abr[amowicza] Dokudowskago. 1847 god.*, „Trudy Rjazanskoj Ucennoj Archiwnoj Komissii”, t. 17, wyp. 2, 1902, ss. 72-73.

carskiego dygnitarza została bardzo nadszarpnięta. Po trzech latach finansowe malwersacje w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, wynikające z działalności korupcyjnej żony Storożenki – Julii Bobrowskiej-Mirkałowej, która negocjowała wysokość „chabarów” dla dyrektora za pozytywne rozpatrzenie spraw, przekreśliły jego karierę w Królestwie, a on sam powrócił do swego majątku na Ukrainie<sup>21</sup>.

Jak wynika ze wskazanego przebiegu kariery Storożenki, najdłuższy jej okres przypadł na jego prezesurę w Komisji Śledczej i pod tym kątem dokonaliśmy wyboru jego zapisek umieszczonych w „Wrażeniach”.

Początkowo śledztwa związane z partyzantką Zaliwskiego rozpatrywał on w Ratuszu, Ludwisarni i Klasztorze Karmelitów na Lesznie w Warszawie. Od 1834 roku instytucja ta funkcjonowała w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej na I piętrze w wyznaczonej sali i jej pełna nazwa brzmiała: Komisja Śledcza utworzona przy Głównodowodzącym Armią Czynną i Namiestniku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskim (*Śledstwiennaja Kommissja Uczriezdionnaja pri Gławnokomandujuszczem Diejstwujuszczemu Armiejui i Namiestnikie Jego Impieratorsko-Carskago Wielicestwa w Carstwie Polskom*)<sup>22</sup>. Składała się ona z prezesa wyżej wspomnianego, stałych dwóch członków, przedstawiciela namiestnika (jednego z jego adiutantów) i przedstawiciela sądownictwa cywilnego w kraju. Oprócz tego prowadziła ona własną kancelarię, którą zarządzali: dwaj referenci-tłumacze, protokolant i archiwista odpowiedzialny za prowadzenie dziennika<sup>23</sup>. Komisja Śledcza zwana też od nazwiska prezesa – Komisją Storożenki podlegała Zarządowi Warszawskiego Gubernatora Wojennego i utrzymywała w formie pisemnej kontakty z całą strukturą biurokratyczną Królestwa, z Cesarstwem i ambasadami rosyjskimi w Europie Zachodniej za pośrednictwem Paskiewicza. Najważniejszym jej celem było wykrycie wszelkich „przestępstw politycznych” przeciwko wytkniętej linii politycznej caratu w kraju, administracji rządowej i panującemu „Królowi Polskiemu”. Miała tropić i chwycić wszystkie możliwe organizacje spiskowe, śledzić kontakty tych stowarzyszeń z emigracją oraz Polakami przebywającymi w pozostałych zaborach, gdzie przejawiano „ducha” wrogiego systemowi nikołajowsko-paskiewiczowskiemu w Kongresówce. Przy tym ostatnim działaniu skwapliwie wykorzystywała ona agendy żandarmerii, pięciu rodzajów tajnej policji, mających swych przełożonych w kraju i w Cesarstwie Rosyjskim, jak również agentów z poszczególnych rosyjskich placówek dyplomatycznych, rozmieszczonych na Zachodzie<sup>24</sup>.

21 A. Giller, *Historia powstania...*, s. 241.

22 W. Dżakow, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego w Królestwie Polskim (1836-1839)*, w: *Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Gustaw Ehrenberg i „świętokrzyżcy”*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicza, W. Śliwowskiej, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, M. Janion, S. Kieniewicza, I.S. Millera, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 12, J. Iwaszkiewicz, *Smutna karta z historii czasów paskiewiczowskich*, „Przegląd Warszawski”, r. 2, t. 1, 1922, s. 312, S. Król, *Cytadela Warszawska...*, s. 51, F. Ramotowska, *Dokumenty o wyprawie...*, ss. 71, 77-78, teje, *Źródła do dziejów ruchu narodowowyzwoleńczego w Królestwie Polskim w latach 1839-1845 przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, w: *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840-1845. Edward Dembowski*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicza, W. Śliwowskiej, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, S.M. Falkowicza, M. Janion, S. Kieniewicza, I.S. Millera, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, ss. 126-129, E. Wawrzkowicz, *Cytadela Aleksandrowska...*, s. 43.

23 S. Król, *Cytadela Warszawska...*, s. 52, E. Wawrzkowicz, *Cytadela Aleksandrowska...*, s. 43.

24 A. Giller, *Historia powstania...*, ss. 314, 317-321, J. Iwaszkiewicz, *Smutna karta...*, ss. 308-313, S. Król, *Cytadela Warszawska...*, s. 52, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, ss. 101-102, *Wpiewczel-nija, [zapiska z dnia 11/23 II 1845 r.]...*, ss. 378-381.

Dzięki zebranych dowodom „nieprawomyślności” i wrogiej działalności danych spisków, przystępowała ona do wzmoczonego śledztwa, podczas którego badała podejrzanych, rekonstruowała przyczyny i przebieg zdarzeń związanych z nielegalną konspiracją, a następnie określała charakter danej „przestępczości”. Do tego celu wykorzystywała kazuistyczne i surowe kodeksy karne wojskowe i cywilne obowiązujące w Królestwie oraz Cesarstwie: *Kodeks Kar Głównych i Poprawczych* w wersji rosyjskiej z 1845 roku (polska wersja została wprowadzona dopiero na przełomie lat 1847/1848), *Swod Zakonow Rossijskoj Impierii* z 1832 i 1842 roku, *Swod Wojennych Postanowlenij* z przełomu 1839/1840 r. (w tym tom V *Ustaw Wojenno-Ugotownyj*). Po zakończeniu badania, formułowała wnioski o ukaranie winnych określoną karą. Ciężkie przypadki powierzała do rozpatrzenia Komisji Sądu Wojennego i Audytoriatowi Polowemu, gdzie zapadały najsurowsze kary, po ostatecznym zaaprobowaniu przez namiestnika Iwana Paskiewicza<sup>25</sup>. Ponadto Storożenko prowadził korespondencję z organami śledczymi Prus i Austrii celem wymiany więźniów oraz dokumentacji na podstawie zawartego przez mocarstwa zaborcze traktatu w Münchengrätz i konwencji berlińskiej w 1833 roku<sup>26</sup>. Na koncie działalności śledczej prezesa Komisji Śledczej do 1845 roku, do momentu ukończenia „Wrażen”, znalazły się sprawy dotyczące m.in.: uczestników wspomnianej partyzantki pułkownika Józefa Zaliwskiego z 1833 roku, członków Stowarzyszenia Ludu Polskiego (SLP) „Świętokrzyżców” Gustawa Ehrenberga i Aleksandra Wężyka oraz kieleckiej organizacji SLP Karola Bogdaszewskiego w latach 1838-1839, uczestników tajnego kółka łomżyńskiego Rafała Błońskiego z 1839 roku, członków tajnego towarzystwa greckokatolickiego „Fraternitas” z Chełma z 1840 roku, części spraw związanych z organizacją warszawsko-łukowską Karola Levittoux z 1841 roku, uczestników Związku Narodu Polskiego m.in. Gerwazego Gzowskiego, Adama Grossa, Henryka Kamieńskiego, Władysława Więckowskiego z lat 1843-1844, działaczy tajnego kółka Jana Krzywickiego i Tomasza Wernera oraz działaczy Związku Chłopskiego księdza Piotra Ściegiennego, które w momencie pisania dziennika były rozpatrywane przez Storożenkę.

Złapani spiskowcy powyższych sprzysiężeń odczuli podczas śledztw metody badawcze wypracowane przez prezesa: próby zaskoczenia, uporczywe stawianie pytań, fizyczne znęcanie się, wytworzenie przez niego wrażenia ich przegranej pozycji w indagacji, częściową lub całkowitą izolację od współtowarzyszy, kuszenie różnymi propozycjami za cenę „szczerych” zeznań przelewanych z reguły na papier lub ustnie w obecności członków Komisji oraz faktyczny brak możliwości obrony przed stawianymi zarzutami. Te działania miały szersze podłoże wynikające z funkcjonowania represyjnego systemu mikołajowsko-paskiewiczowskiego. Ta linia polityczna zaborcy charakteryzowała się likwidacją liberalnej Konstytucji z 1815 roku i wprowadzeniem w lutym 1832 roku Statutu Organicznego, likwidującego część form odrębnych Kongresówki – wojska polskiego, Sejmu i Senatu. Uprawomocnił się tutaj rosyjski despotyzm w postaci rozbudowy biurokracji wojskowo-policyjno-cywilnej, korupcji, wprowadzenia cenzury, stanu wojennego w kraju, uzależnienia

25 S. Król, *Cytadela Warszawska...*, s. 43, E. Wawrzakowicz, *Cytadela Aleksandrowska...*, ss. 43-44.

26 L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1983, ss. 214-215, E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1989, s. 119, S. Król, *Cytadela Warszawska...*, ss. 83-90, W.B. Lincoln, *Mikołaj I*, Warszawa 1988, ss. 154-156, 208-209, 212, 240-245, 355, F. Martens, *Sobranije traktatow i konwencji zakliuczennych Rossieju s inostrannymi dierzawami*, t. 4, cz. 1, *Traktaty s Awstrieju 1815-1849*, S. Pieterburg 1878, ss. 453-462, *Polska, jej dzieje i kultura. Od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej*, t. 3 1796-1930, opr. A. Brückner, B. Gembarzewski, T. Grabowski, M. Gumowski, Z. Jachimecki, F. Kopera, M. Kukiel, A. Lewak, T. Pini, A. Szelański, W. Tokarz, M. Treter, Warszawa 1930, s. 236, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, ss. 81-86.



stopniowego instytucji polskich od urzędów cesarskich, oddzielenia postępowania śledczego od sądowego i poddania go kurateli przepisów rosyjskich<sup>27</sup>. Ponadto carat zlikwidował Uniwersytet Warszawski i Towarzystwo Przyjaciół Nauk, systematycznie krępował oświatę, wprowadzając stopniową rusyfikację, ograniczenia dostępu do nauki niższym stanom w Królestwie i objął oświatę kuratelą utworzonego w 1839 roku Okręgu Naukowego Warszawskiego uzależnionego od petersburskiego Ministerstwa Oświaty<sup>28</sup>.

Nie licząc się z literą prawa Statutu Organicznego władze carskie doprowadziły do rywalizacji między Kościołem Katolickim a Cerkwią Prawosławną o prymat i wiernych, w szczególności baczna uwaga zwrócono na unitów, których usiłowano zmusić do przejścia na prawosławie, co miało miejsce na tzw. „Ziemiach Zabrzanych” w 1839 roku. Temu miała służyć m. in. ustawa z 1836 roku o małżeństwach mieszanych korzystna dla religii panującej w Cesarstwie<sup>29</sup>. Carat podjął również konfiskatę majątków powstańców i osób zaangażowanych w spiski oraz hojnie obdarzał swych gorliwych „czynowników” majoratami w latach 1835-1849. Utworzone przez zaborcę podziały administracyjne kraju w 1837 i w 1844 roku miały wzmocnić poczucie czułości przed „wrogiem zewnętrznym”<sup>30</sup>. Synonimem wolności, niepodległości okazało się być dla Polaków hasło przestrzegania zasady tzw. triady ministra oświaty z lat 1833-1849 Sergieja Uwarowa: „Samodierżawie, prawosławie, ludowość (narodowość)”, a zatem ustanowienie blokady wszelkich form sprzeciwu i przestrzegania bezgranicznej lojalności carowi i jego instytucjom. Dla podtrzymania porządku w kraju Mikołaj nakazał budowę Cytadeli – symbolu tego systemu, aby „wbrew ich woli ich [Polaków] gwałtem zrobić szczęśliwymi”<sup>31</sup>, w niedawnej głównej siedzibie powstania – Warszawie, umieściwszy tam wojsko i wspomnianą Komisję Śledczą. Ta twierdza miała budzić strach i respekt przed władzą paskiewiczowską oraz odstraszać Polaków przed próbami „buntu”. Zatem instytucja, w której Andriej Storożenko indagował więźniów, korzystając z takiego szerokiego zaplecza ideologiczno-politycznego, urastając do znaczącego „ogniwa pośredniczącego” pomiędzy poszczególnymi polskimi stanami społecznymi a urzędami zaborczymi.

Przejdźmy do charakterystyki dziennika Andrieja Storożenki. „Wrażenia” powstały stopniowo od dnia 12/24 grudnia 1844 do dnia 13/25 marca 1845 roku, w sposób nieregularny, ponieważ autor pisał je zapewne w wolnych chwilach od wyczerpującej służby publicznej w Komisji Śledczej lub Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zaznaczając konkretną datę odpowiednie zapiski. Rękopis tych wspomnień, po śmierci Storożenki pozostał w rękach jego potomków, którzy dla upa-

27 S. Askenazy, *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim 1800-1900*, Lwów 1901, s. 31, DPKP, t. 14, 1832, ss. 172-249, B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, cz. 1, Warszawa 1946, ss. 281-282, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, ss. 42-50, *Historia państwa i prawa...*, ss. 291-292.

28 S. Askenazy, *Sto lat zarządu...*, ss. 33-34, DPKP, t. 24, 1839, ss. 232-253, *Historia państwa i prawa...*, s. 405, J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa-Kraków 1914, ss. 217-221, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, ss. 168-169.

29 S. Askenazy, *Sto lat zarządu...*, s. 33, DPKP, t. 18, 1836, ss. 57-297, *Historia państwa i prawa...*, s. 415, H. Konic, *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskim (1818-1836)*, Kraków 1903, ss. 108-141, tenże, *Prawo małżeńskie obowiązujące w byłym Królestwie Polskim*, Warszawa 1924, ss. 48-199, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, s. 137.

30 S. Askenazy, *Sto lat zarządu...*, ss. 33, 35, DPKP, t. 17, 1835, ss. 125-238, 323, DPKP, t. 20, 1837, ss. 412-417, DPKP, t. 34, 1844, ss. 452-459, J. Kaczkowski, *Donacje...*, ss. 42-81, 123-124, J. Kukulski, *Donacje paskiewiczowskie w okresie reform agrarnych*, Kielce 1987, ss. 13-19, 23-35, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, ss. 121-124, 147-148, 259-260.

31 A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza...*, s. 11.

miętnienia historii rodu postanowili wydać drukiem wszelkie dokumenty związane z działalnością poszczególnych jego członków. Własnymi środkami sfinansowali oni wydanie obszernego 12-tomowego dzieła w języku rosyjskim pod tytułem „Familnyj Archiw”, wydając go w pierwszym i drugim dziesięcioleciu XX wieku. „Wrażenia” zaś zostały umieszczone w I tomie wydanym w Kijowie w 1902 roku na ss. 351-429 (całość). Brakuje zaś informacji, jakie były dalsze koleje losów tego rękopisu i gdzie obecnie jest przechowywany. Oprócz tego dziennika, czytelnik znajdzie w tym tomie obfitą korespondencję rodzinną z tego okresu, wspomnienia Andrieja Storożenki, dotyczące wojen napoleońskich i wojen rosyjsko-tureckich.

Wspomniany dziennik wskazuje mentalność autora, jego rozumienie i postrzeganie zjawisk zachodzących w Rosji, jak i na jej zachodnich rubieżach, osobiste przeżycia związane ze służbą wojskowo-policyjną, konieczność wdrożenia surowych środków represyjnych oraz zorganizowanie odpowiedniego modelu rządzenia zawojowanym krajem przez namiestnika Paskiewicza. Czytając go, zauważymy przede wszystkim interpretację podanych w nim faktów zgodnie z ówczesną rosyjską racją stanu, przeciwną polskiemu ruchowi narodowyzwoleńczemu, razi wyjątkowa jednostronność w podawanych zdarzeniach w stosunku do społeczeństwa polskiego. Mimo to źródło ma swoją istotną wartość, ponieważ pochodzi z pierwszej ręki i oraz świadczy o tym, że ów inkwizytor najlepiej orientował się w funkcjonowaniu poszczególnych carskich instytucji, w tym Komisji Śledczej. Ponadto częściowo rekonstruuje on sytuację społeczno-polityczną Królestwa w epoce paskiewiczowskiej, wskazuje stosunki pomiędzy „czynownikami”, gdy tymczasem większość dokumentacji archiwalnej z tego czasu przechowywanej w Polsce uległo rozproszeniu lub zniszczeniu podczas II wojny światowej<sup>32</sup>, a archiwa rosyjskie nie zostały dotąd gruntownie w tym kontekście przebadane. Historycy ujmowali problematykę okresu rządów Paskiewicza w sposób skrótowy lub niewystarczająco.

Należy również stwierdzić, że poszczególne zapiski zawierają w sobie wiele wątków, które nie były zawsze przez autora dokańczane, albowiem nie chciał on ujawniać szczegółów lub sygnalizował jedynie konkretne fakty z działalności, nie mając zamiaru ich zanalizowania<sup>33</sup>. Ponadto Storożenko nie zachował chronologii wydarzeń zawartych we wspomnieniach, zaznaczając tylko czas ich napisania. Mieszał w ten sposób informacje o swej działalności w Królestwie z faktami dotyczącymi wojen napoleońskich lub okresem służby w osadach wojskowych, przez co zmusił swoich potencjalnych czytelników do uważnego śledzenia swojej kariery. Wynikało to zapewne z pośpiechu w przelewaniu na papier stosownych informacji, ograniczonego czasu wolnego ze względu wykonywane wówczas czynności w Komisji Śledczej – przesłuchania uczestników Związku Chłopskiego księdza Piotra Ściegiennego, załatwiania bieżących spraw i kierowanie dużym resortem, jakim była Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

32 Zob. m. in., w: W. Dżakow, *Spoleczeństwo polskie...*, s. 45, W.A. Dżakow, W. Śliwowska, *Przedmowa*, w: W.A. Dżakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W.M. Zajcew, *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1835 (Królestwo Polskie). Przewodnik Biograficzny*, pod red. S.M. Falkowicza, S. Kieniewicz, w: *Polski ruch wywoleńczy i polsko-rosyjskie więzi społeczno-kulturalne w XIX wieku. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, S.M. Falkowicza, A. Gałkowskiego, M. Janion, J. Skowronka, F.I. Steblija, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1990, ss. 13-14.

33 Na przykład w zapisce dotyczącej poszukiwania ludzi podejrzanych o popełnienie „przestępstw politycznych” w guberni augustowskiej, Storożenko nie precyzował, kogo ta akcja objęła i czy był to incydent w niewielkim wymiarze, czy też zbrojne wystąpienie, które zaniepokoiło miejscowe władze?, zob. *Wpieczatlenija, [zapiska z dnia 8/20 II 1845 r.]...*, s. 375.

W niniejszym artykule prezentujemy fragmenty „Wrażeń” Andrieja Storożenki z dni: 12/24, 18/30 i 19/31 grudnia 1844 roku, a także z: 19/31 stycznia, 8/20 i 10/22 lutego 1845 roku<sup>34</sup>. Są tutaj zawarte wiadomości na temat funkcjonowania carskich organów ścigania, w tym Komisji Śledczej, okoliczności jej powołania i sposoby przeprowadzania przez nią śledztw. W tych zapiskach dominuje negatywny stosunek prezesa do powstania listopadowego (1830-1831), spisków i polskiej emigracji znajdującej się we Francji, zgodnie z ówczesną wykładnią polityczną caratu. Krótko omówił on sprawy przeprowadzonych indagacji kółka Wenera-Krzywickiego, partyzantki Zaliwskiego, a także Związku Chłopskiego księdza Ściegiennego. Przy tej okazji Storożenko podkreślił przede wszystkim udział w sprzysiężeniach młodzieży, inteligencji, drobnych urzędników, szlachty i części chłopów. Ponadto odpowiednie fragmenty wskazują bezpośrednie kontakty autora z namiestnikiem Iwanem Paskiewiczem i warszawskim gubernatorem wojennym Iwanem Wittem, jego osobiste opinie odnośnie sposobów zarządzania Królestwem, w tym surowego obchodzenia się ze społeczeństwem polskim, krytykując również wady systemu biurokratycznego w kraju. Zatem są to istotne szczegóły z działalności Andrieja Storożenki w Komisji Śledczej i pokazują mechanizmy funkcjonowania aparatu represji wobec Polaków za czasów rządów Paskiewicza.

Jeśli chodzi o stronę edytorską wyboru fragmentów „Wrażeń” Andrieja Storożenki, to podstawą wydania jest druk tego dziennika, zamieszczony w „Storożenki. Familnyj Archiw”, t. 1, Kijew 1902<sup>35</sup>. Tekst, tam zawarty, opierał się na rękopisie, o którym praktycznie nie mamy informacji, gdzie jest obecnie przechowywany<sup>36</sup>. Zapiski tego carskiego dygnitarza publikujemy chronologicznie w całości z dni: 12/24, 18/30, 19/31 grudnia 1844 i 8/20, 10/22 lutego 1845 oraz we fragmentach z dnia 19/31 stycznia 1845 roku. Opuszczenia dalszego ciągu relacji oraz inne zapiski, które nie weszły do publikacji, sygnalizujemy znakiem: [...]. Posługujemy się ponadto dwoma kalendarzami: juliańskim – obowiązującym wówczas w całej Rosji oraz gregoriańskim – obejmującym Królestwo Polskie; różnica między nimi wynosi 12 dni. Stosujemy następujący tryb przedstawiania dat: dzień – cyfrą arabską, miesiąc – cyfrą rzymską i rok – cyfrą arabską bez kropkowania. Podwójne datowanie przedzielamy skośną kreską. W przypadku pojedynczych kalendarzy stosujemy skróty: dla juliańskiego – (st. st. – starego stylu), a dla gregoriańskiego – (n. st. – nowego stylu). Publikowane fragmenty tego dziennika są przetłumaczone na język polski z oryginału. Kierowaliśmy się przy tym zasadą maksymalnej wierności tekstowi oryginalnemu, starając się jednocześnie nadać mu poprawną formę językową, z zachowaniem stylu autora. Wypowiedziane przez Storożenkę wyrazy i zdania w języku francuskim pozostawiliśmy w oryginalnej pisowni, w kursywie i obok nich podaliśmy tłumaczenie antykwą w nawiasach kwadratowych. Z kolei nawiasy stosowane przez prezesa Komisji Śledczej pozostawiliśmy w formie niezmienionej. Imiona, nazwiska i nazwy miejscowości wyraziliśmy zgodnie z językiem oryginału.

Niezbędną pomocą dla czytelnika w zrozumieniu publikowanego wyboru fragmentów „Wrażeń” są przypisy rzeczowe, które znalazły się pod tekstem dziennika drukowane petitem i oznaczone w kolejności cyframi arabskimi. Przypisy te korygują pomyłki w faktach i zdarzeniach historycznych, wyjaśniają nieścisłości, omawiają szcze-

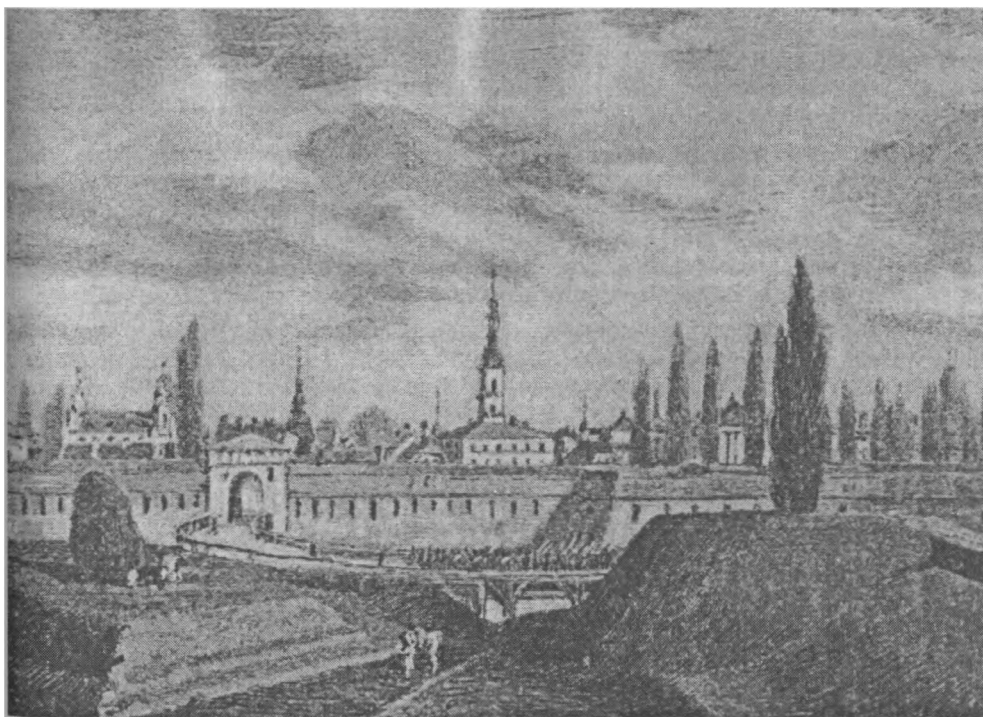
34 Wskazane relacje zostały umieszczone, w: *Storożenki. Familnyj archiw*, t. 1, Kijew 1902, ss. 351-357, 365-367, 375-378.

35 Tamże.

36 Wydawcy „Familnego Archiwa” przedstawili jedynie po tekście „Wrażeń” lakoniczną notatkę, że korzystali z rękopisu Storożenki, zob. *Storożenki. Familnyj archiw*, t. 1, Kijew 1902, s. 429.

głowo postaci, wszelkie wydarzenia i nazwy miejscowości występujące w wydanych częściach dziennika.

Zachowaliśmy zgodnie z oryginałem nagłówki poszczególnych zapisek, tzn. w pierwszej z nich umieściliśmy miejscowość jej powstania oraz datę w takiej formule, jaką wskazaliśmy wcześniej. W następnych nagłówkach podaliśmy jedynie czas ich stworzenia, ponieważ relacje powstały w jednej miejscowości. Wszystkie nagłówki drukowane są antykwą na środku wiersza. Ponadto publikowane fragmenty „Wrażeń” Andrieja Storożenki opatrzyliśmy ikonografią i wykazem skrótów.



Widok Cytadeli Warszawskiej (fragment) na podstawie obrazu olejnego Marcina Zaleskiego (1796-1877), okres ukończenia budowy (z: A. Sokołowski, *Dzieje porobiorowe narodu polskiego*, Warszawa [po 1904], s. 82)

## WRAŻENIA (Fragmenty); Warszawa, 12/24 XII 1844 roku

Wstawszy rano i czytając z uczuciem zmęczenia otrzymane dokumenty urzędowe, dyktując odpowiedzi na nie, podpisując urlopy lub odpisy i słysząc z gazet: „Poznańskiej” i różne wyjątki z „Nowej Polski”, „Orła Białego”<sup>37</sup> i z innych najgłupszych broszur emigracji polskiej – o godzinie jedenastej, owijając się szubą, usiadłem w pierwszą napotkaną przeze mnie potrząsaną przez woźnicę dorożkę i nakazałem się wieść, zgodnie ze zwyczajem, do Cytadeli. Dorożkarz podrapał się po głowie, uderzył ze złością w kości chudej szkapy, rozpuszczając wodze tak, że każdy przechodzień, zagapiwszy się, mógł doznać siły sterczącego i dyndającego dyszla; pojechał z jakimś galopem, który można porównać ze świńskim klusem.

Tutaj należy nadmienić, że wszyscy dorożkarze znają już osobę, która jeździ codziennie do Cytadeli i uważają ten kurs lub koniec, dalekim, a być może jeszcze straszny według ogólnego wrażenia, uciekają od takiego pasażera.

Mój dorożkarz nie znał mnie, ale słowa: „do Cytadeli” – jego nadzwyczaj zmartwiły. Ażeby uspokoić biednego człowieka, przyrzekłem jemu zapłacić dwa razy tyle, a on zmusił klacz do biegu. Zresztą sądzę, że uwierzył w moją obietnicę, ponieważ czasami oglądał się na mnie dwuznacznie, wskazywał niechęć jazdy do Cytadeli. Nasze myśli prawie napotkały trudności.

Przyznaję, jazda w przeciągu 13 lat ciężkiej tutejszej mojej służby w Cytadeli tak mi się sprzyrzyła, przesłuchania bezmyślnych aresztantów politycznych, wydających się obrzydliwymi, że przystępując do nich, zawsze z poczuciem smutku, zbieram siły duchowe, osłabiające rozum i często bezskuteczny dar słowa, ażeby wypełnić swój własny obowiązek, przekonać 19-letniego demokratę, wykazać jego fantazje i podać jemu wszystkie środki do zmniejszenia winy za pomocą szczerego przyznania się do niej.

O! Jaki ciężki krzyż dla podobnego do mnie pracownika. Jak powinna być silna wiara w nagrodzie za dobro, czynione przeciw woli tego, komu to się czyni i jak boleśnie można zauważyć obojętność, z jaką podobne sprawy są rozpatrywane i prowadzone? Brak wdzięczności, z jaką chroniony od kary mówi o tobie, sąd ludzi dyszących zawiścią lub niechęcią, pograżały mnie w mroczne myśli; jednak, położywszy rękę na sercu, wydając sądowi sumienie, jak ze wzruszeniem myśleć, że dobroczyńca pochodzi nie z tego świata i że w padole płaczu nie powinno się szukać odwetu.

Z tymi myślami podjeżdżałem do Cytadeli. Dorożkarz kręcił się to w prawo, to w lewo, spotykając się ze wspaniałą załogą ludzi wydziału inżynieryjnego. Nie wiem, według jakiego przypadku oni w tym czasie jakby żartowali z pięknych Wrót Konstantynowskich.

Lubowałem się w załogach i chociaż sam przesłużyłem w stanie oficerskim prawie 40 bitych lat, przechodząc po niezgrabnych drózkach, bynajmniej nie zazdrościłem dostatku i nawet rozkoszy znacznie mniejszych u mnie od służących; a tylko narzekałem

37 „Gazeta Poznańska”, pn. „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, ukazywała się regularnie od 1815 aż po 1864 r.; jej właścicielem był Fryderyk Filip Rosenstiel; redaktorami – Idzi Stefan Raabski, August Wąnowski, Jan Rymarkiewicz. Czasopismo to funkcjonowało jako jedyne w języku polskim z zawartością informacyjną w Wielkim Księstwie Poznańskim, przynoszące najpełniejsze wiadomości z 3 zaborów i krajów Europy Zachodniej oraz różnych dziedzin życia. Było ono często konfiskowane przez warszawską cenzurę. „Nowa Polska” ukazywała się we Francji (Paryż, Wersal) od pierwszych lat Wielkiej Emigracji Polskiej do marca 1845 r. Pismo założył Józefat Bolesław Ostrowski; administrował i prowadził redakcję techniczną Aleksander Smolikowski. Wychodziło ono bardzo nieregularnie, w małym nakładzie, z powodu braków finansowych. W tej gazecie rozważano problemy społeczne, filozoficzne i religijne oraz atakowano pravicę emigracyjną za błędny kierunek działań w powstaniu listopadowym. „Orzeł Biały” wychodził w latach 1839-1848 w Brukseli i był organem umiarkowanie-demokratycznym związanym ze Zjednoczeniem Emigracji Polskiej. Ukazywał się regularnie dwa razy w miesiącu. Jego redakcją kierowali: Jan Nepomucen Młodecki, Jan Dworzeczki i Wincenty Tyszka. Pismo to podejmowało problemy polityczne i ideowe.

na obojętność do pożytecznych i rzetelnych prac, jakie widziałem w rozwiązywaniu spraw, o czym wspomniałem wyżej.

Przyjechawszy do Komisji, wyjąłem mój chudy portfel, żeby zapłacić dorożkarzowi i znów pomyślałem o takiej obojętności i braku uwagi do pracy; rozżalony tym przykładem o wydawanych przeze mnie w całym dniu kilku złotych z mojej pensji, udałem się do Komisji. Żaden cudzoziemiec nie uwierzy, żeby można było pracować całkowicie za darmo; jednak u nas starzejących się na służbie można przyzwyczaić się do tego położenia, do tego przyzwyczajają do bezwarunkowego poświęcenia siebie, do niesienia ciężkiego jarzma nałożonych na nas różnych obowiązków, że dobre słowo naczelnika zmienia to w nagrodę. Ja, na przykład, jak wyżej wskazałem, przewodnictwo w Komisji Śledczej do spraw politycznych – 13 lat 38, nie otrzymując ani grosza za tę posadę. Ale przecież i to są drzwi do kariery.

Prawdę mówili nasi przodkowie, prawdę też pisali Francuzi i Niemcy o lekkomyślności szlachty polskiej. Tysiące jej jest przesłuchiwanym w Komisji. Spisek za spiskiem: jeden o tym, że czterech chłopców przysięgało między sobą aresztować na drodze sznurem powóz cara, zmusić monarchę do dania rozkazu, ażeby jego wojska opuściły Polskę i urządzić w niej potem rządy demokratyczne<sup>39</sup>; drugi o powszechnym powstaniu narodów i o wojnie przeciw Rosji, Austrii i Prusom, której plan i kodeks do zarządzania oswobodzonym już krajem zostały skreślone przez księdza z biednej parafii<sup>40</sup>;

- 38 Andrzej Storożenko, podając w swoich dziennikach, ilość przepracowanych lat w Cytadeli, popełnił błąd. Według oficjalnych danych, zawartych w dokumencie sporządzonym przez namiestnika Iwana Paskiewicza w 1852 r., pod tytułem: „Attiestat o służbie Andrieja Jakowlewicza Storożenki”, ów carski dygnitarz objął stanowisko prezesa Komisji Śledczej w dniu 1/13 IV 1833 r., (zob. *1852 goda marta 21. Attiestat o służbie Andrieja Jakowlewicza Storożenki*, w: *Storożenki. Familnyj Archiw*, t. 1, Kijew 1902, s. 174). Zatem, pisząc o tym fakcie w grudniu 1844 r., minęło jemu wówczas 11 lat służby w Cytadeli. Zwiększona ilość lat pełnienia obowiązków w tej twierdzy, wynikała prawdopodobnie z wliczenia przez autora dziennika sprawowanych od marca 1832 r. stanowisk: wojennego generał-policmajstra i generał-gewaltygiera.
- 39 Fragment ten dotyczy tajnego kółka konspiracyjnego założonego przez Henryka Wokulskiego. Członków tej organizacji przesłuchiwał w Cytadeli prezes Komisji Śledczej Andrzej Storożenko na przełomie sierpnia i września 1844 r. Wspomniane w dzienniku cele tego sprzysiężenia pokrywają się z zeznaniami, złożonymi w X Pawilonie przez m.in. Henryka Gruszeckiego, założyciela spisku – Henryka Wokulskiego, Władysława Lucego i Kajetana Przewoźckiego, (zob. *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim w latach 1840-1845. Edward Dembowski*, pod red. W.A. Djakowa, S. Kieniewicza, W. Śliwowskiej, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Djakowa, S.M. Falkowicza, M. Janion, S. Kieniewicza, I.S. Millera, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, ss. 461-497, S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833-1856)*, Warszawa 1969, s. 179). Ogółem przesłuchano wówczas 36 osób związanych z działalnością tego kółka, (zob. listę i odpowiednie biografie uczestników, w: W.A. Djakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W.M. Zajcew, *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, pod red. S.M. Falkowicza, S. Kieniewicza, w: *Polski ruch wyzwoleniczy i polskorosyjskie więzi społeczno-kulturalne w XIX wieku. Studia i materiały*, pod red. W.A. Djakowa, S.M. Falkowicza, A. Gałkowskiego, M. Janion, J. Skowronka, F.I. Steblija, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1990, W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1998).
- 40 Storożenko miał na myśli księdza Piotra Ściegiennego (1801-1890), piastującego wówczas godność proboszcza parafii w Chodlu (od 1843 r.). Ów kaznodzieja założył tajną organizację Związek Chłopski i był autorem pism agitacyjno-propagandowych, skierowanych głównie do chłopów oraz rzemieślników. W październiku 1844 r. aresztowano go za działalność patriotyczną i był przesłuchiwany przez Tymczasową Komisję Śledczą, kierowaną przez naczelnika wojennego guberni kieleckiej Edwarda Białoskórskiego w Kielcach; następnie zaś badał go osobiście prezes Komisji Śledczej w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej od połowy grudnia 1844 r. do połowy 1845 r. Od 1845 r. do maja 1846 r. Storożenko rozpatrywał i kierował sprawą Ściegiennego również jako dyrektor główny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (KRSWiD), (zob. Z. Balicka, *Ksiądz Piotr Ściegienny*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. Marceliego Handelsmana*, Warszawa 1929, ss. 84-86, tejeż, *Legenda o ks. Piotrze Ściegiennym*, Warszawa 1930, ss. 19-21, W.A. Djakow, *Piotr Ściegienny i jego spuścizna*, Warszawa 1972, ss. 33, 34, 47-51, 69, 70, 90-92, 165-180, 372, 394-395, 399-401, 420, 429, 445-447, 450, 451, 453, 454, 483, S. Król, *Cytadela Warszawska...*, ss. 184-188, 222-223, *Rewolucyjna konspiracja w Królestwie Polskim...*, ss. 498-702, 710).

trzeci o wojnie partyzanckiej od gór karpackich do Morza Czarnego, gdzie według takich partyzantów można wylądować koło Odessy i lasami dojść przez Podole, do złączenia się z Galicją i Królestwem Polskim<sup>41</sup>; czwarty podobnie itd. Głupio słyszeć takie bzdury; według winnych stojących przede mną; pytam ich wszystkich całkiem poważnie i otrzymując szczerze zeznania, na przykład, od księdza, który sformułował plany wojny i pokoju, zaczynając powstanie swoje buntem w guberni kieleckiej, mając przy sobie zamiast jakiejś broni 2 scyzoryki i nie więcej jak 7 współuczestników, z żałością oddalam się od szaleńców, a tych, którzy chcieli prowadzić wojnę partyzancką po lasach od Odessy do dawno nieistniejącej już Polski, jestem przekonany, że jeśliby któregoś z nich pojмали w okolicach Odessy, to nawet kara chłosty byłaby niczym, ponieważ tamtejsza gleba ziemi jest niewygodna do uprawy samej łozy, nie tylko lasów. Skąd, pytam, bierzecie takie idee? – Z broszur emigracji polskiej – odpowiadają mi.

Ażeby wybrać zesłańców będących na Sejmie, którzy operowali pustostowiem – zestawilem, którzy parodiowali przedstawicieli narodowych znajdujących się 200 mil od Polski, „króla polskiego” zesłańca Czartoryskiego<sup>42</sup>, aby dyskutować o tym w prasie, dzieląc na partie: pseudomonarchiczną, republikańską i umiarkowaną – należy być Polakami. Tak i sam Czartoryski, nie odrzucający podobnego wyboru i wygłaszający uroczyste mowy przed kilkoma swymi zwolennikami i nie rozumiejącego go próżnymi demokratami francuskimi.

Jakby, wydaje się, nie być przekonany, co do próżnych, bujnych pomysłów o dawnej egzystencji Polski i w braku do tego środków, ludzi? Czy nie dowodzi to, że w 1830 roku pod znamionami buntu nagle stanęło 30 tysięcy sformowanego wojska, które wzrosło w ciągu 7 miesięcy do 105 tysięcy wedle przyczyn, o jakich wspominać ciężko i to, że 72 tysiące tego wojska złożyło broń na granicy austriackiej i pruskiej przed nadciągającym nieprzyjacielem<sup>43</sup> w znacznie mniejszej liczbie? Jednak takie fakty ślizgają się w lekkomyślnych głowach głupców, a poszczególne przypadki tymczasem rozdzierają

- 41 Andriej Storożenko prawdopodobnie przesłuchiwał bliżej nieokreślonego emisariusza wyprawy partyzanckiej pułkownika Józefa Zaliwskiego z 1833 r. To jego przedsięwzięcie miało na celu wzniecić nowe powstanie w Królestwie Polskim i całym zaborze rosyjskim. Wspomnienie o tej indagacji wskazuje również na początek działalności Komisji Śledczej, powołanej do zbadania tej sprawy oraz na „inaugurację” pełnienia urzędu prezesa tej instytucji przez autora dziennika od dnia 1/13 IV 1833 r. Śledztwa dotyczące tego ruchu rewolucyjnego były przeprowadzane w Ratuszu, Ludwisarni, Klasztorze Karmelitów na Lesznie w Warszawie, a od 1834 r. – w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, (zob. J. Iwaszkiewicz, *Smutna karta z historii czasów pałkowiczowskich*, „Przegląd Warszawski”, r. 2, t. 1, 1922, s. 312, S. Król, *Cytadela Warszawska...*, ss. 43-44, 52, *Spółeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicz, F.I. Steblija, W. Śliwowskiej, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, S.M. Falkowicza, M. Janion, S. Kieniewicz, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, ss. 5, 6, 22, 53, 59, 84, 232, 353, 397, E. Wawrzkowicz, *Cytadela Aleksandrowska w Warszawie*, Warszawa 1920, s. 40).
- 42 Adam Czartoryski (1770-1861), w 1792 r. brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej; od 1795 r. służył na dworze carycy Katarzyny II; od 1803 r. – pełnił funkcję kuratora wileńskiego okręgu naukowego. W latach 1804-1806 był ministrem spraw zagranicznych Rosji. W 1815 r. prowadził prace nad ustrojem i formą utworzonego na Kongresie Wiedeńskim – Królestwa Polskiego; sprawował urząd senatora-wojewody i członka Rady Administracyjnej. Podczas powstania listopadowego (1830-1831) przewodniczył Rządowi Tymczasowemu; kierował wydziałem spraw zagranicznych w Radzie Najwyższej Narodowej, a od dnia 30 I 1831 r. (n. st.) był prezesem Rządu Narodowego. Od 1833 r. przebywał w Paryżu we Francji. W nabytym pałacu na wyspie św. Ludwika stworzył ośrodek polskiej polityki na emigracji – Hotel Lambert, którym kierował osobiście. W kraju podbitym przez Rosjan został zaocznie skazany na śmierć i konfiskatę majątków.
- 43 Dane statystyczne dotyczące liczby wojska polskiego zostały przez autora dziennika nieco zawyżone. Storożenko prawdopodobnie uważał, że one nie zmieniły się podczas trwania działań wojennych. Nie wziął on pod uwagę rannych żołnierzy i dezertów z armii polskiej. Według badań Andrzeja Chwalby, owa armia osiągnęła najwyższy stan na początku maja 1831 r. i liczyła wówczas 80 tysięcy piechoty, 16 tysięcy kawalerii i 142 działa, (zob. A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 276).

serce myślącego, będącego w potrzebie społeczeństwa. Niedawno powiedział mi jeden z mądrzejszych Polaków, że historia nie przedstawia w Polsce ani Chmielnickich, ani Pożarskich i Mininych<sup>44</sup> i że ostatnia mowa jego krewnego, Czartoryskiego, przeczytana przez niego we Frankfurcie nad Menem, pokazała jemu majaczenie w gorączce. Zresztą przekazał on fałszywe powszechne przekonanie tak silne między szlachtą, że on nie chciałby niczym zarządzać w Królestwie, ponieważ nie byłby w stanie działać w duchu rządu i dla samego dobra kraju, szalejącego jakimś niesytym duchem niezbędnej niezależności; daremnie, kontynuował on, rząd mianuje na wyższe stanowiska w Królestwie jego współziomków; oni nie mogą służyć z bezwarunkową wiernością; a jeżeli któryś z nich pójdzie prostą drogą, to przy pierwszym przypadku zejdzie na stronę pod wpływem tego powszechnego poglądu.

### 18/30 XII 1844 roku

Rozmawiałem wczoraj na wieczorku lub raucie u księcia namiestnika [Iwana Paskiewicza] z generałem kawalerii hr. Ożarowskim<sup>45</sup> o aresztowanych i przesłuchiowanych w Cytadeli po ostatnim buncie, którego celem było zniszczenie obszarników, którzy uciskali chłopów i tym rozpoczęli bunt narodowy i o niedawno skazanych przestępcach politycznych, sądzonych przez sąd wojenny i trzymany w więzieniu w Cytadeli 16 miesięcy. Hr. Ożarowski powiedział mi między innymi, że trzy dni przed buntem w Warszawie w 1830 r. spotkał się z prezesem sądu wojennego lub śledztwa, nad dużą liczbą aresztowanych wówczas jako podoficerem wojska polskiego, generałem hr. Stanisławem Potockim<sup>46</sup>, zabitym pierwszego dnia buntu, tj. 29 listopada nowego

- 44 Kupiec Kuźma Minin i książę Dymitr Pożarski byli głównymi organizatorami pospolitego ruszenia w Niżnym Nowogrodzie w 1611 r. skierowanego przeciwko wojsku polsko-litewskiemu podczas wojny polsko-rosyjskiej stoczonej w latach 1609-1618; Bohdan Chmielnicki (ok. 1595-1657), w 1620 r. uczestniczył w bitwie pod Cecorą, po której dostał się do niewoli do Konstantynopola. W 1638 r. został semikiem czehryńskim i wszedł do starszyny kozackiej. Po aferze z podstarościm czehryńskim Danielem Czaplińskim przybył na Zaporozie w 1647 r. i zaczął agitować do powstania przeciw Rzeczypospolitej. W lutym 1648 r. zawarł sojusz z Tatarami i pokonał wojska polskie pod Żółtymi Wodami, Korsuniem oraz Piławcami. Prowadził tajne rokowania z Siedmiogrodem, Wielkim Księstwem Moskiewskim, Turcją, Mołdawią i Wołoszczyzną. Poniósł porażkę pod Beresteczkiem w dniach 28-30 VI 1651 r. (n. st.), a w dniu 28 IX 1651 r. (n. st.) zawarł ugodę w Białej Cerkwi.
- 45 Iwan Paskiewicz (1782-1856), brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej w latach 1806-1812; w kampanii rosyjsko-francuskiej w latach 1812-1815; w wojnie rosyjsko-perskiej w latach 1826-1828, w czasie której po zdobyciu Erywania (1/13 X 1827 r.), otrzymał od cara Mikołaja I tytuł hrabiego z przydomkiem „Erywański”. W latach 1828-1829 uczestniczył w wojnie rosyjsko-tureckiej. Po śmierci Iwana Dybicza w 1831 r. został głównodowodzącym armią czynną w tłumieniu powstania listopadowego w Królestwie Polskim, a po zdobyciu Warszawy w dniu 8/20 IX 1831 r. otrzymał tytuł księcia warszawskiego oraz został namiestnikiem Królestwa. W swoim dzienniku Storożenko używa wobec księcia oficjalnej formuły zwracania się do niego: „jaśnie oświecony”, dla podkreślenia z jednej strony dystansu między nim a administracją i społeczeństwem, z drugiej istotnej roli zastępcy cara w kraju. Funkcjonuje ona w całym zapisie prezesa Komisji Śledczej; Adam Ożarowski (1776-1855), uczestniczył w powstaniu kościuszkowskim w 1794 r.; po jego upadku wstąpił do armii rosyjskiej. Brał udział we wszystkich kampaniach antynapoleońskich. Od 1826 r. był generałem kawalerii; w 1827 r. służył w korpusie litewskim. W 1835 r. został mianowany członkiem Rady Stanu Królestwa; w 1841 r. – senatorem w Rządzącym Senacie i Radzie Państwa.
- 46 Stanisław Potocki (1776-1830), uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej w 1792 r.; w powstaniu kościuszkowskim w 1794 r. W 1806 r. wstąpił do wojska polskiego w stopniu pułkownika i brał udział w wojnie polsko-austriackiej w 1809 r. W marcu 1810 r. awansował na generała brygady i walczył wojnie rosyjsko-francuskiej w 1812 r. W 1813 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. W styczniu 1815 r. wstąpił do armii polskiej w Królestwie Polskim. W dniu 24 IX 1826 r. (n. st.) awansował na generała adiutanta Mikołaja I; w dniu 6 VI 1829 r. (n. st.) – został senatorem-wojewodą. W dniu 5 VII 1830 r. (n. st.) został powołany na przewodniczącego Komisji Śledczej do wyśledzenia sprawy sprzysiężenia w Szkole Podchorążych Piechoty. W pierwszym dniu powstania listopadowego usiłował utrudnić jego rozmiary, a za nie przyłączenie się do niego, został zabity.



stylu<sup>47</sup>, zaczętego przez podoficerów i studentów uniwersytetu i pytał Potockiego, dlaczego poszukiwania spisku idą tak wolno, jak tymczasem wzmaga się i wykazuje się go w każdym wypadku. Potocki wzruszył ramionami i odpowiedział ze smutkiem: „Co rozkażecie zrobić? Sam widzę, że nasza powolność będzie przyczyną wszystkich nieszczęśliwych skutków, że krąg wydarzeń spiskowców rozszerza się i że jedno tylko rozwiązanie środkami i szybszy koniec sprawy o aresztowanych mógłby pohamować młodzież; dowodzę o tym każdego dnia wielkiemu księciu cesarzewiczowi<sup>48</sup>, spieram się z Kurutą<sup>49</sup>; jednak słuchają mnie z nieprzyjemnością i domagają się, abym odkrył koniecznie źródło spisku”. – „Po tym”, mówił dalej hr. Ożarowski, „poszedłem niezwłocznie do Kuruty, powiedziałem jemu o mojej rozmowie z Potockim, przedstawiłem nasze niebezpieczne położenie i na wszystko to Kuruta, wachając tabakę, odpowiedział mi, że wielki książę nie chce wierzyć w ważność dotychczas odkrytego spisku, życzy dojść do źródła nieprawomyślności i wówczas karać winnych. *Vous avez raison, Monsieur le Comte, fort raison* [Pan ma rację, panie Hrabio, inną rację], dodał on, *mais Monseigneur a aussi raison* [jednak mój pan też ma rację]”, jak zawsze mówił. Po trzech dniach rzeczywiście wybuchło powstanie.

Powiedzą mi, że wtedy było wojsko polskie, arsenał napelniony bronią i zarząd konstytucyjny; a teraz wszystkiego w Królestwie nie ma i 10 tysięcy broni, tej, którą zezwolono [posiadać] tym tylko z obywateli, którzy są spokojni i zdają się być zwolennikami rządu i że 60 tysięcy wojska w tym kraju, przebywającego w kraju, na skinienie zgniecie każdą próbę do nieporządku. Jak o tym nie wiedzieć? O sile wojsk nie mówi się nic; zarząd podparty dziesiątkami tysięcy bagnatów – pewnością; Suworow<sup>50</sup> w czasie Konfederacji Barskiej<sup>51</sup> z 4 tysiącami bił wszędzie konfederatów, trzymał w strachu 16 milionowe Królestwo; jednak to skrajność. Czy nie lepiej, jak pokazują przykłady, odsunąć zło czujnością i szybkim ukaraniem powstańców, niż zostawić im nadzieję, że nieznaczące usiłowania, chociaż nie wzbudzają ogólnego powstania, będą jednakże krzepić w narodzie ducha i przy nadarzającej się okazji, na przykład, w wojnie Rosji, z jakim by to nie było państwem europejskim, Polska stanie przeciwko pierwszej i zwróci dawne swoje istnienie? Ostatnie przypuszczenia nieustannie roją się w głowach patriotów, nawet i umierających. Ja jestem zawsze przeciwny sądom wojennym, ciągnącym się u nas, zazwyczaj, nieustannie. Zawsze przedstawiam oddanie sądo-

47 W dzienniku Storozhenki zastosowaliśmy podwójne datowanie wydarzeń, w tym przypadku sam autor wskazał kalendarz, w jakim określił owe wydarzenie. O dacie wspomnień prezesa zob. we wstępie artykułu.

48 Chodzi tutaj o księcia Konstantego Pawłowicza (1779-1831) brata cara Aleksandra I i cara Mikołaja I, wodza naczelnego wojska polskiego i wojsk rosyjskich w Królestwie; sprawującego faktyczne rządy w Kongresówce w imieniu braci.

49 Dymitr Kuruta był z pochodzenia Grekiem i służył od dzieciństwa wielkiemu księciu Konstantemu. Pełnił funkcję szefa sztabu wielkiego księcia oraz angażował się w funkcjonowanie policji tajnej w Królestwie, przekazując informacje Konstantemu od głównych agentów i zlecał im postanowienia swego pana.

50 Aleksandr Suworow (1730-1800), brał udział w wojnie siedmioletniej w latach 1756-1763, a następnie w zwalczaniu Konfederacji Barskiej w Polsce w latach 1769-1772; uczestnik wojny rosyjsko-tureckiej w 1773 r. W latach 1782-1784 przeprowadzał operacje wojenne na Krymie, w wyniku, których przyłączył to terytorium do Rosji. Ponownie brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej w latach 1787-1791; tłumił aktywnie powstanie kościuszkowskie, za co otrzymał rangę generał-feldmarszałka oraz do 1796 r. był dowódcą wojsk rosyjskich okupacyjnych w Polsce. W 1799 r. walczył we Włoszech i Szwajcarii.

51 Konfederacja Barska – ruch utworzony w mieście Bar na Podolu w lutym 1768 r. pod wodzą Józefa Pułaskiego i Michała Krasieńskiego, o charakterze religijno-politycznym, skierowany przeciw Rosji i królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu; skupiał wszystkie warstwy szlacheckie, mieszczan i chłopów. Po wygaśnięciu owej insurekcji na Ukrainie latem 1768 r., objęła ona tereny Wielkopolski, Małopolski i Litwy. Próby porwania króla, przewaga wojsk rosyjskich w Polsce, spowodowały upadek konfederacji w 1772 r., co przyczyniło się również do realizacji I rozbioru Rzeczypospolitej przez Rosję, Austrię i Prusy.

wi wojennemu jednych podżegaczy spisku; ich liczba nie bywa wielka; osądzić kilku ludzi – nie długo; jednak kontynuacja spraw większej ilości winnych ledwie rozumiejącemu audytorowi, piśmiennym słuchaczom jest całkiem trudno; nad jednym streszczeniem ze sprawy będzie siedział kilka miesięcy. Co można powiedzieć o Audytoriacie Polowym, który powinien przynajmniej przeczytać kilkaset kartek i zestawić tu streszczenie?

Ze wszystkim tym mogę się zgodzić; 20 spraw śledczych obchodzi się bez sądu, winni są karani, jakby według wyroków sądowych; jednak 21-a z niewiadomych przyczyn, przechodzi w ręce audytorów i prawnie, zwleczone przez niezbite dowody, hamuje jakby dla tego, ażeby nagromadziło się więcej aresztowanych i żeby znowu ukarać ich bez sądu. Dlaczego taka chwiejność (słowo Piotra Wielkiego<sup>52</sup>) w działaniu?

Zarząd w stłumionym kraju i nad pokornym narodem, tym bardziej nad Polakami, wymaga stałych środków określających drogę do przypuszczonego celu i twardej woli. Te założenia, zdają się, mogłyby nauczyć szlachtę szanowania [rządu] i jego postanowień lub przynajmniej strachu, nieugiętej sprawiedliwości i usiłowań do wybryków politycznych, [do których] nie byłoby tak chętni.

### 19/31 XII 1844 roku

Szukając takich spraw, które podlegają oddaniu winnych „w żołdacy” lub na zesłanie na Syberię, często nie śpię całymi nocami, przetrząsając, kontrolując i pojmując znikomość okoliczności poszukiwań, ażeby określić winę każdego i aby niewinni i mało winni nie cierpieli z powodu kar; podczas przesłuchań podaję środki aresztowanemu w sposób lekki poprzez objaśnienie; a jeżeli wszystkie zdarzenia związane z nim i dowody wskazują go jako przestępcę, to daje mu się kartkę, aby sam napisał swoje zeznanie. Ciężko, naprawdę ciężko widzi się każdego dnia przed sobą ludzi, będących przestępcami, wówczas nawet wzbudzających litość przez popełnione błędy, a bardziej lekkomyślnych; jednak słyszę radosne zaręczenie, jeżeli któryś z nich okaże się łapówkarzem według jednego tylko posądzenia. Taki nie siedział przeze mnie ani jednego dnia w Cytadeli; żadne sprawy, żadne roztrząsania nie przeszkadzały mi spełnić tego jutro, to, co wykryto dzisiaj. To jedyne, chociaż poza tym bardzo krótkotrwałe pocieszenie sumienia. Każdy uwierzy, że patrzenie na łzy, przesiadywanie każdego dnia wiele godzin w Cytadeli, jest bardzo nieprzyjemne; nikt jednakże nie uwierzy w to, co działo się bez widoków, bez wygod, bez fałszywego poświęcenia. Tym, z dziękczynną serdecznością, powiedziałbym, że jeślibym dowiedział się o czymś, co mogłoby zmienić w szczęśliwość, działalność w odszukaniu najmniejszych szczegółów i w decyzji wskazać prawdę, to dawno bym odmówił stanowiska prezesa w Komisji, które nie przyniosło mi szczególnie nic, oprócz goryczy i nie patrząc na sprawę, tak ważną w stosunku do ludzkości.

Przy tym powinienem zauważyć, że każde śledztwo dłuży się i prawdziwi winowajcy ukrywają się przed prawem, od tych, co bardziej są winni, których powinno się aresztować, prawie zawsze wymykają się z aresztu. Policja, żandarmeria, obojętne na swoje obowiązki, tylko odpisują, że taki to nie znalazł się i na nim cała sprawa zatrzymuje się, zrywa się nic na nim, a dotychczasowi aresztowani cierpią uwięzieniem i zostają w kraju lub w sąsiednich prowincjach innych państw sąsiadujących. Ludzie, którzy uratowali się ucieczką, potęgując potem złowrogą swoją działalność, są już bezkarni.

52 Piotr I Wielki, car Rosji, panujący w latach 1682-1725.

Do czego wojenni naczelnicy guberni są potrzebni, jeśli tylko będą oni odpisywać, a nie działać ze wzmożoną energią. Na przykład nie dawno w małym miasteczku gubernialnym aresztowano kilku spiskowców; jak by, zdaje się, można nie znać miejscowej policji tego małego miasteczka, która wiedziała, z kim byli oni w bliskich stosunkach; jednak, kiedy nakazano aresztować najgroźniejszych przestępców, jak okazało się w sprawie, to już ich nie znaleziono. Oni, podczas aresztowania tych pierwszych, ukryli się. Tymczasem gubernator cywilny stwierdził, że ręczy wszystkim spokój w swojej guberni, że zna każdy obraz myśli i że żaden spisek nie może u niego mieć miejsca. W ślad za tym powinno się aresztować urzędnika jego osobistej kancelarii z powodu tej sprawy. Taki jest obrazek zarządu policyjnego w kraju. [...]

### 19/31 I 1845 roku

Wszystkie sprawy u mnie w Komisji idą szybko; przestępcy z ostatniego spisku wszystko zeznali; z bardziej winnych, ksiądz Ściegienny opisał szczegółowo swoje szalone przedsięwzięcie; opisał przygotowany przez nich plan działań wojennych i administracji w kraju; zaznaczył punkty, z których oni powinni rozpocząć działania (proszę zauważyć, że ich wszystkich było tylko 20 ludzi) na Rygę, na Moskwę, na Kijów, na Berlin i inne miejsca. Co za szaleństwo? Prawem sumienia jest badać bohaterów tego powstania; zresztą wszyscy są ludźmi z wykształceniem dzisiejszym, tj. kończyli nauki i otrzymali na to zaświadczenia. Między przesłuchaniami, prosiłem jednego, ażeby wyjaśnił mi, na jakiej podstawie i z jaką nadzieją zainicjował przedsięwzięcie, w skutek, którego nie przedstawiało ono nic więcej oprócz szubienicy? Na to on odpowiedział: „Jeśli Pan, przeczytawszy dziesiątki zeznań, nie widzi nic więcej, oprócz żalu nad głupotą, którą teraz widzę – to jak ja mogłem być przyjętym do tych, którzy wierzą, dogadywać się tylko z niektórymi ludźmi. Wierzyliśmy nawzajem w możliwość powstania, nie wierząc temu; marzyliśmy, tailiśmy się i lecieliśmy w przepaść jak owce. Odejście od spisku było wstydem; zresztą wkrótce miało się okazać, że on uda się, jeśli Poznań i Galicja, jak wierzyli niektórzy, zaczną działać”.

Inny, bardziej wyniosły z powodu przedsięwzięcia, powiedział mi wyniosłe, że on nie poczuwa się poddanym cara rosyjskiego, że Polacy nie zawarli z nim pokoju i że emigracja polska we Francji ma swoje sejmy, drukuje rozprawy na owe tematy, dzieli się na arystokratów i demokratów, ujmuje sprawę „króla polskiego”, tj. Czartoryskiego, na koniec, śniąc w tym duchu, dodał, że każdy ma swoje wyobrażenie, swoje przekonania polityczne i on sam – demokrata w przekonaniu, którego zauważyłem, powinno było się wychłostać różgami, jeśliby chłostali w Cytadeli, jak krzyczą jego współziomki i piszą gazety zagraniczne.

Trzeci pisze w swoim zeznaniu, że motywem jego działania były fakty historyczne i miłość do ojczyzny. Jeśli, mówi on, Rosjanie spalili Moskwę i świętej pamięci Aleksander I<sup>53</sup> wymawiał, że dopóty nie włoży miecza swego w pochwę, dopóki jeden Francuz zostanie na rosyjskiej ziemi, to czyż tak samo powinien myśleć Polak, pamiętając dawny blask swojej ojczyzny i o obecnym ujarzmieniu mógłby myśleć inaczej?

Biedne stworzenia nowego zdobywcy, nowej cywilizacji! To nawet nie ma sensu. Jedno zdanie, jedna sugestia jadowitej propagandy politycznej – dżumy obecnego pokolenia. Nie zobaczysz prawdziwego bohaterstwa; ponieważ wszyscy aresztowani okazują skruchę i jeden na sto drży, cierpi na gorączkę, żeby pokazać odwagę? Serce staje od godnych politowania buntowników. Jednak, wyobraziwszy sobie

53 Aleksander I rządził jako car Rosji w latach 1801-1825, a od 1815 r. był królem w Polsce.

saint – simonizm, komunizm, itp. – oburzenie i pogardę do nauczycieli zła, zagłuszają każde uczucie litości.

Otrzymuję potwierdzenie za potwierdzeniem w poszukiwaniu głębszego korzenia lub źródła spisków. Tutaj, piszą, powinno być wyższe tajne stowarzyszenie: iluminatów, masonów, jakobinów i innych. W spełnieniu tych potwierdzeń przesłuchuję każdego według tych danych, a odpowiedzi często zmuszają mnie do śmiechu. Czyż można dopuścić, ażeby takie głupoty wpływały od ludzi myślących? Nie, to bujne wyobrażenia, duch czasów, że dawanie przykładu młodzieży, swobodne wydawanie dzieł dla zdemoralizowanych umysłów w niektórych państwach i zbrodnie częściowo poważne. Powinno się je karać; jednak bynajmniej nie powinny budzić strachu z powodu odkrytej marności środków buntowników i z powodu ich liczby.

W czasach Katarzyny Wielkiej<sup>54</sup>, pewnego razu moskiewski gubernator wojenny doniósł jej, że niektórzy młodzi ludzie зараżeni wolnomyślicielstwem mają zebranie i osądzają wszystko zuchwale o władzy. Na to ona odpowiedziała gubernatorowi: „Niech Pan doniesie mi o tym, kiedy podobne będą zebrania, a rozmowy same przez się przestaną istnieć”.

Prawda, że teraz są inne czasy, inne skłonności. Jednak bać się nędznej młodzieży, biednej i częściowo wykształconej – to nic. Więc strach, strach sprawiedliwości, jeśli propaganda przeniknie do niższych warstw społecznych, a szczególnie rosyjskiego, w którym widziałem poświęcenie, grozi samej naturze. [...]

## 8/20 II 1845 roku

Każdego ranka powtarzałem stanie razem z innymi w przyjęciu feldmarszałka i nie dostrzegłem ani najmniejszego spojrzenia jego na mnie. Gubernator wojenny hr. Witt<sup>55</sup> obchodził się ze mną, jak dawniej, prościej aniżeli łaskawie; dodał otuchy i radził nie zwracać uwagi na cierpienie pochodzące, jak on mówił, od nieprzydatności ludzkiej. „To zniknie przy pierwszej okazji”, kontynuował hr. Witt, „rodak i mnie nie szybko poznał; jednak sprawy wskazane przeze mnie dziwią wszystkim i samym zwyczajem zbliżyły nas. My o Panu z nim [namiestnikiem] rozmawialiśmy i zdaje mi się, że on przestał myśleć, że Pan jest człowiekiem zbyt mądrym; to dobry znak; rozpatrzy Pan jego spostrzeżenie i Pan zgodzi się ze mną”.

Dzień za dniem upływały do wieczności; zgłębiając zajęciami, zapomniałem o moim trudnym położeniu, życzyłem sobie tylko, żeby szybciej nadeszło jutro i żeby mnie nie zajmowali drobnymi sprawami. Podawałem też zapiski, jednak nie o jabłkach itp.; o nich, jak wydawało mi się, czytano, ponieważ polecono mi napisać o sytuacji żandarmów w kraju i wiele innych dotyczących nieokreślonych moich obowiązków.

Jednego dnia otrzymałem polecenie, pieniądze i podróżników – jechać do guberni augustowskiej, aż do granicy pruskiej dla odszukania niektórych ludzi podejrzanych o działania przeciwko władzy. Spełniłem to, złożyłem swoje uwagi o duchu dawnych patriotów i na drugi dzień byłem przyjęty bardzo łaskawie.

Od tego czasu jaśnie okazały się zawsze okazywał się być ze mnie zadowolonym. Rozmowy nasze każdego dnia stawały się coraz bardziej interesujące i odkrywcze.

54 Carya Katarzyna II Wielka panowała w Rosji w latach 1762-1796.

55 Iwan Witt (1781-1840), od 1804 r. kierował w południowej części Rosji siecią szpiegowską i wykonywał tajne zlecenia natury politycznej. Od 1819 r. był szefem wywiadu wewnętrznego na terytorium obejmującym gubernie: wołyńską, podolską, kijowską, jekaterynosławską, chersońską i taurydzką. Był naczelnikiem osad wojskowych w guberniach chersońskiej i jekaterynosławskiej. Brał udział w tłumieniu powstania listopadowego w 1831 r., a po kapitulacji Warszawy we wrześniu tego roku, otrzymał stanowisko warszawskiego gubernatora wojennego, które pełnił do 1833 r.

Okazywałem szczerą wierność podwładnego do naczelnika, a dobre serce feldmarszałka przywiązywało mnie do niego.

Wiosną 1833 r. jasnie oświecony pojechał do Petersburga. W czasie jego nieobecności zostały przechwycone przez hr. Witta listy z Francji od Polaków-uciekierów, że do Królestwa są wysyłani emisariusze do wprowadzenia wojny partyzanckiej<sup>56</sup>. Hr. Witt, który dowiedział się ode mnie o tej sprawie, natychmiast powziął środki do wykrycia emisariuszy. Wkrótce niektórzy z nich zostali schwytani wraz z pomagającymi im miejscowymi obywatelami. Ta ważna sprawa wymagała rozpatrzenia. Hr. Witt przedstawił potrzebę powołania Komisji Śledczej pod moim przewodnictwem; jego pomysł zatwierdzono; feldmarszałek powrócił; aktywność w pojmaniu przestępców powiększała się; nie starczyło miejsca do osadzania aresztowanych; wszyscy oni zostali szybko doprowadzeni przed Komisję; z ujętych, którzy mieli broń w rękach, jednego powieszono, innych rozstrzelano<sup>57</sup>, następnie wielu zesłano na Syberię, resztę oddano do wojska. Wszystko to skończyło się w kilka tygodni później i w kraju nastąpił zupełny spokój, chociaż się ją mak<sup>58</sup>, jak się o tym mówi.

Przyznaję, sam nie myślałem o sobie, żeby we mnie było tyle sił moralnych i fizycznych, tyle przy tym okazało się poszukiwań. Nie będąc nigdy policjantem, wyszukałem w sobie środki do działań bez kruczków, bez zaczepek, bez przesady; starałem się usprawiedliwiać, kogo można było, interesowałem się położeniem przestępców i z tych, ci tylko zostali skazani, którzy nie mogli usprawiedliwić się już żadnym sposobem.

Ażeby cokolwiek można było skrócić czas przesłuchań, Komisja zachowawszy formy porządku przeprowadzenia śledstwa, dawała aresztantowi papier, ażeby sam napisał zeznanie; na jego podstawie zapytywała go, według informacji jej przysłanym; przyłapywała na kłamstwie; pozwalała napisać uzupełnienie lub wyjaśnienie, niszczyła protokoły, które gmatwały sprawę przestępcy i samą sprawę i w ten sposób dochodziła prawdy, że działano według praw lub porządków, przyjętych przez nią w biurokracji.

56 Emisariusze ci przybywali od początku 1833 r. do Królestwa Polskiego z polecenia Józefa Zaliwskiego – organizatora nowego powstania o charakterze działań partyzanckich. Dane o nich przesyłała do kraju ambasada rosyjska w Paryżu, na której czele stał Carlo Andrea Pozzo di Borgo. Ta carska placówka penetrowała polskie ośrodki emigracyjne i zbierała informacje o planach nowego powstania. Ponadto od władz francuskich Storożenko i hr. Witt otrzymywali wykazy osób, które opuszczały Francję, aby wziąć udział w wyprawie Zaliwskiego. Przebywanie emisariuszy szerzących „bunt” przeciwko władzy paskiewiczowskiej oraz ich wylapywanie przez carskie organy ścigania, wpłynęły na powstanie z inicjatywy gubernatora warszawskiego Iwana Witta – Komisji Śledczej, pod przewodnictwem Andrieja Storożenki zaakceptowanej przez namiestnika Iwana Paskiewicza.

57 Najsurowsze wyroki, które podjęła Komisja Sądu Wojennego po zapoznaniu się z aktami spraw przedstawionych przez Komisję Śledczą Storożenki, aprobowane przez Audytoriat Polowy i samego namiestnika, dotknęły: Edwarda Szpeka, Stefana Giecolda, Ignacego Morozowa i Aleksandra Palmarta – wyrok śmierci przez rozstrzelanie oraz Artura Zawiszę – wyrok śmierci przez powieszenie; (zob. A. Barszczewska, J. Śmiałowski, *Z dziejów partyzantki Józefa Zaliwskiego w roku 1833 w Królestwie Polskim*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. 7, cz. 1, 1961, s. 283, M. Berg, *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach 1831-1862*, Kraków 1894, ss. 39-40, W. Dżakow, A. Nagajew, *Partyzantka Zaliwskiego i jej pogłosy (1832-1855)*, Warszawa 1979, ss. 39-40, A. Kraushar, *Z dziejów martyrologii polistopadowej. Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego (1833)*, „Miscellanea Historyczne”, t. 60, 1915, ss. 43-45, A.P. Szczerbatow, *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832-1847)*, Warszawa 1900, ss. 87-88, L. Zalewski, *Z dziejów partyzantki r. 1833 w województwie lubelskim (w setną rocznicę)*, Lublin 1934, s. 63); zob. również informacje o początkach Komisji Śledczej i przesłuchaniach niektórych uczestników wyprawy Józefa Zaliwskiego, w: *Spółeczeństwo polskie i próby wznowienia walki zbrojnej w 1833 roku*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicz, F.I. Steblija, W. Śliwowskiej, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, S.M. Falkowicza, M. Janion, S. Kieniewicz, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984, ss. 34, 37, 41, 43-59, 71-82, 231-287, 293-344.

58 Prezes Komisji Śledczej wyrażał tymi słowami przekonanie, że mimo zduszenia partyzantki Zaliwskiego, istniał nadal spisek popierany przez Polaków w kraju.

## 10/22 II 1845 roku

Dziś rano przyszedł do mnie młody człowiek, dobrze ubrany, w słomkowych rękawiczkach i z dość długą brodą. Ten elegant prosił o pozwolenie widzenia się ze swoim bratem, aresztowanym w Cytadeli. Wysłuchawszy go łaskawie, jednakże zauważyłem, że wykazuje on, może i niechcący, opozycję przeciw władzy i porządku, byłem zmuszony jemu odmówić widzenia, przy wszystkich życzeniach być usłużnym każdemu, ile to ode mnie zależało. Młody człowiek wyszedł i po kilku minutach stanął przede mną, już bez brody, przyjęty został jeszcze życzliwiej, jemu natychmiast pozwolono widzieć się z bratem, dla tego sam pojechał do Cytadeli<sup>59</sup>. Po tym, jak usłyszałem, chwalił mnie. Podobne przypadki powtarzały się. Podczas przejazdu cara z następcą i z najwyższą żoną<sup>60</sup> przez Warszawę, jeden słynny brodacz trafił na mnie na ulicy; posłałem za nim, żeby został on zaproszony razem z ojcem hrabią S. Oni przyszli, zostali przyjęci przeze mnie bardzo uprzejmie i mogli wysłuchać szczerzej uwagi, że choć w nowej generacji zniknęło poważanie, posłuszeństwo wobec rodziców, jednak ja wierny patriotyzmowi zaprosiłem ojca, ażeby poradził synowi obciąć ogromną brodę, jeśli ten ostatni nie chce siedzieć w domu i zamierza przychodzić na publiczne zabawy z okazji przyjazdu w tym czasie carskiej rodziny; ponieważ władza postanowiła jeszcze w 1817 roku, ażeby Żydów z brodami nie wpuszczać do Ogrodu Saskiego. Moje rozkazy natychmiast zostały spełnione; a po około 3 latach tenże młody człowiek zjawiał się z taką brodą na wyścigach konnych, został przepędzony stamtąd przez nowego oberpolicmajstra<sup>61</sup>, co wywołało niezadowolone młodych ludzi, narzekania, krzyk itp.

Zdaje mi się, że rząd mógłby zapobiec podobnym scenom i podobnej opozycji ze strony młodych ludzi, jeśliby zajął się potrzebnymi sprawami, spełniając swoją wolę. Półśrodki nie są właściwe dla błahostek.

Polakom jest potrzebna paplanina, łagodność, a w skrajnych przypadkach twardość. Na tych podstawach na pewno można oczekiwać przynajmniej pozornej pokory. Zamiast tego, my dotarliśmy teraz do takiej opozycji nawet w życiu codziennym. Dawniej organizowaliśmy bale i byli na nich Polacy i Rosjanie bez różnicy. Obecnie organizują bale tylko dla Polek i Polaków, nie patrząc na to, że Rosjanie zapraszają nawet brodaczy do siebie na wieczory taneczne. Czyż nie jesteśmy sami temu winni?

Jakby to nie było, jednak każda nie stłumiona opozycja rozdziela umysły i wytwarza szkodliwe zaburzenia u nich, wykazujące to, że *opinion publique* [opinia publiczna] między Polakami jest wyższa od samego strachu do władzy, a nawet kształtuje życie codzienne. Na przykład: nasza generałowa P. zaprosiła na bal do siebie wielu różnych ludzi; tutaj byli brodaczy, generałicja i wyżsi dygnitarze; tańczyli, grali w wista, został nakryty stół do kolacji; jednak tego samego wieczoru odbywał się piknik młodzieży

59 Noszenie brody w Królestwie Polskim, jak i w Rosji było zarezerwowane wyłącznie dla duchownych prawosławnych, kupców rosyjskich i chłopów. Poza nimi zakazano tego „przywileju” innym warstwom społecznym. Osoby, nie stosujące się do tego przepisu, uchodziły w oczach zaborcy za „nieprawomyślne” i często zdarzało się, że poddawano je przymusowemu zgoleniu brody lub innym szykanom, na przykład osadzeniu na kilka miesięcy w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej.

60 Mikołaj I był carem Rosji w latach 1825-1855; królem Polski od 1828 r. z tym, że mimo przeprowadzonej przez Sejm detronizacji w trakcie powstania listopadowego w dniu 25 I 1831 r. (n. st.), po pacyfikacji rewolucji, nadal określał się on tym mianem; następcą jego był syn – wielki książę, od 1855 r. car Aleksander II; żoną Mikołaja była wielka księżna Aleksandra Fiodorowna.

61 Tym nowym oberpolicmajstrem w Warszawie był Michaił Sobolew, który w latach 1834-1839 i 1841-1842 pełnił funkcję naczelnika województwa kaliskiego (od 1837 r. guberni kaliskiej) w stopniu pułkownika artylerii, a od 1839 r. – generał-majora. W latach 1839-1840 zastępował Andrieja Storożenkę na stanowisku pełniącego obowiązki generał-policmajstra i oberpolicmajstra miasta Warszawy, a w latach 1843-1844 ponownie sprawował te dwa urzędy w stolicy Królestwa Polskiego. W latach 1843-1844 był członkiem Komisji Śledczej w Cytadeli Warszawskiej.

polskiej w Wiejskiej Kawiarni o godzinie 12, przed kolacją u generałowej P., wszyscy Polacy, w tej liczbie wyżsi urzędnicy okazujący się być wiernymi i nawet rosyjski dowódca korpusu z rodziną, opuściwszy bal P., pośpieszyli do Wiejskiej Kawiarni, ażeby dogodzić opinii publicznej.

Tak, na 13 lat naszego rządzenia tutaj można by oczekiwać lepszych jego rezultatów, ale w 1833 roku został naruszony spokój w kraju przez przenikających tutaj emisariuszy z Francji, z których byli pojmani, natychmiast zostawali rozstrzeliwani i żaden po tym nie śmiał pokazywać tutaj swojego nosa; a od 1838 roku wciąż odkrywa się tajne stowarzyszenia i spiski w Królestwie<sup>62</sup>, przedsiębrane przez uczniów, aplikantów i urzędników, uprzywilejowanych sądownie, mających obowiązek wobec władzy za nauki i chleb powszedni. Od czego to się zaczyna – określają poprzednie wrażenia. [...]

## WYKAZ SKRÓTÓW

cz. – część

g. – goda

hr. – hrabia, hrabia, hrabiego

itd. – i tak dalej

itp. – i tym podobne

ks. – ksiądz, księdza

m. in. – między innymi

nr – numer

n. st. – nowego stylu

ok. – około

opr. – opracował

pn. – pełna nazwa

pod red. – pod redakcją

por. – porównaj

r. – rocznik, rok

rbs. – rubli srebrem

s. – strona

ss. – strony

st. st. – starego stylu

św. – święty, świętego

t. – tom

tj. – to jest

tn. – to znaczy

tw. – tak zwane, tak zwanych

w. – wiek, wieku

wyp. – wypusk

z. – zeszyt

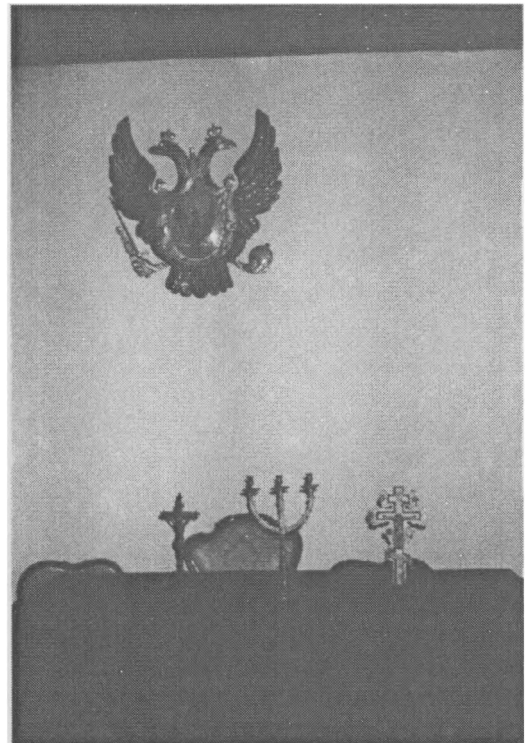
złp. – złotych polskich

zob. – zobacz

62 Na przykład w 1838 r. carskie organy ścigania wykryły w Królestwie tajne sprzysiężenie, będące filią istniejącej w Krakowie i Lwowie organizacji pod nazwą Stowarzyszenie Ludu Polskiego (dalej SLP). Owa filia nosiła nazwę SLP „Świętokrzyżcy”, której przewodzili Gustaw Ehrenberg i Aleksander Wężyk. Główni działacze i większa część członków tego związku stanęli przed Komisją Śledczą w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej oraz złożyli zeznania w obecności jej prezesa Andrieja Storożenki. Zaś na początku 1839 r. wysłedzono tajne sprzysiężenie, współpracujące ze „Świętokrzyżcami”, funkcjonujące na Kielecczyźnie o nazwie SLP, zarządzane przez Karola Bogdaszewskiego. Członkowie tej organizacji byli również przesłuchiwani przez Komisję Śledczą; (zob. J. Berghauzen, *Z badań nad składem społecznym i ideologią organizacji spiskowych w Królestwie Polskim w latach 1835-1846*, „Z epoki Mickiewicza. Zeszyt specjalny Przeglądu Historycznego”, 1956, ss. 122-126, 127-128, A. Kraushar, *Świętokrzyżcy. Pierwsze tajne towarzystwo demokratyczne w Warszawie. (Kartka archiwalna z roku 1838)*, „Przegląd Historyczny”, t. 20, 1916, ss. 94-128, 198-232, S. Król, *Cytadela Warszawska...*, ss. 155-160, 162-163, B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835-1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975, ss. 237-324, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego w Królestwie Polskim. Gustaw Ehrenberg i „Świętokrzyżcy”*, pod red. W.A. Dżakowa, S. Kieniewicz, W. Śliwowskiej, w: *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832-1855. Studia i materiały*, pod red. W.A. Dżakowa, M. Janion, S. Kieniewicz, I.S. Millera, B.F. Stachiejewa, W. Śliwowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, W. Śliwowska, *Ruch spiskowy w Królestwie Polskim w epoce paskiewiczowskiej. Nowo odnalezione materiały archiwalne*, „Muzea Walki”, t. 12, 1979, ss. 136-158, teże, *Warszawskie lata Gustawa Ehrenberga*, „Rocznik Warszawski”, r.17, 1984, ss. 63-79, M. Wierchowski, *Z dziejów polskich organizacji spiskowych w zaborze rosyjskim (1837-1841)*, „Przegląd Historyczny”, z. 1, 1961, ss. 23-27).



Andriej Storożenko na stanowisku prezesa Komisji Śledczej i pełniącego obowiązki oberpolicmajstra miasta Warszawy, Decker, akwarela, 1841, fot. wykonał S.W. Kulżenko

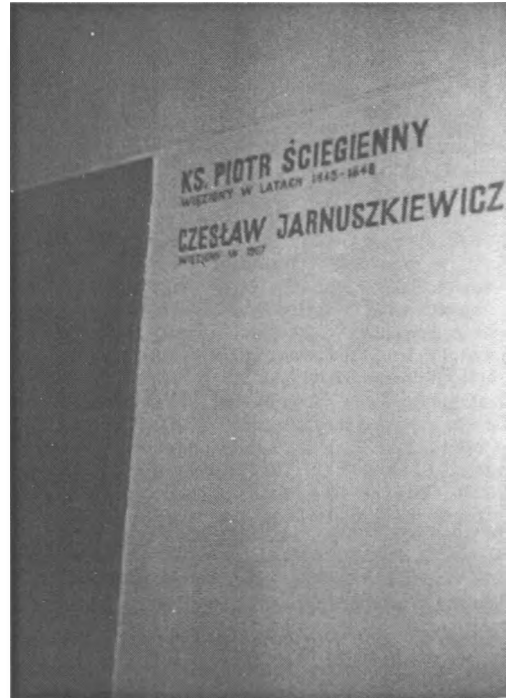


Sala Komisji Śledczej w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, w której Andriej Storożenko prowadził przesłuchania więźniów politycznych, rekonstrukcja, fot. wykonał J. Borkowski, 2001

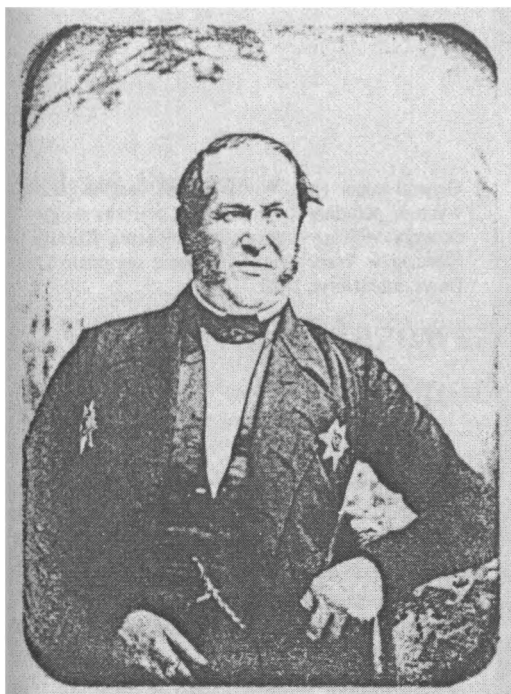




Cela Karola Levittoux i Henryka Kamińskiego, rekonstrukcja, fot. wykonał J. Borkowski, 2001



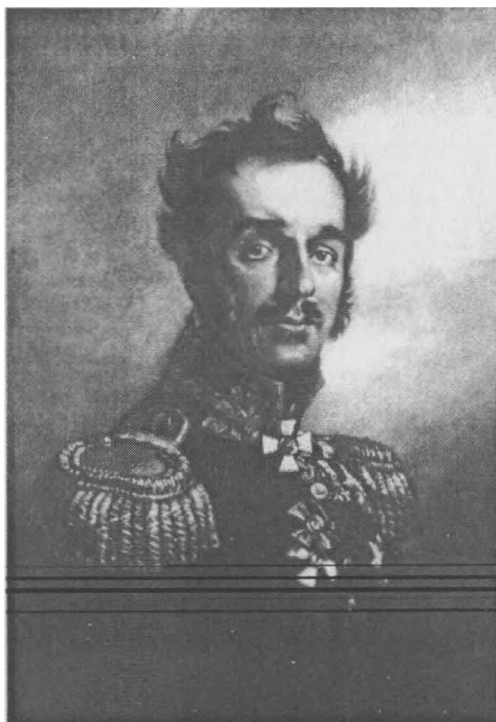
Cela księdza Piotra Ściegiennego w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, fot. wykonał J. Borkowski, 2001



Andriej Storożenko na stanowisku pełniącego obowiązki dyrektora głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, artysta nieznan, dagerotyp, 1847, fot. wykonał S.W. Kulzenko



Feldmarszałek i namiestnik Królestwa Polskiego Iwan Paskiewicz-Erywański, artysta nieznan, według sztychu współczesnego, ok. 1832



General-major Iwan Witt naczelnik osad wojskowych na południu Rosji, pierwszy warszawski gubernator wojenny i inspirator założenia Komisji Śledczej w Warszawie, G. Dawe z oryginału D. Dawe, miedzioryt, 1823



Car Mikołaj I, Wildt, litografia, II połowa lat dwudziestych XIX w.